

NOWA

biłgorajski

Teraz jesteśmy co tydzień!

nowa@gazetabilgoraj.pl

www.gazetabilgoraj.pl

Wieczorki przy fontannie dla seniorów. Brawo za pomysł



STRONA 24

Inauguracyjny koncert zespołu z klubu seniora Żłota Jesień

Biłgoraj / Aleksandrów / Biszczka / Frampol / Goraj / Józefów / Księżpol / Łukowa / Obsza / Tarnogród / Terespol / Turobin / Potok Górny

Łowczyni pijanych kierowców

Zatrzymała kolejnego na stacji paliw

- Usiłował odjechać i zamknąć drzwi, ale poprosiłam go, żeby oddał mi kluczyki do auta – tłumaczy dzielna kobieta. To wcale nie pierwszy pijak za kierownicą, który wpadł w jej ręce.

Skomentuj na naszym portalu gazetabilgoraj.pl

STRONA 7

Pijany kierowca przyjechał zatankować auto na stacji przy ul. Tarnogrodzkiej w Biłgoraju

Nasze Amazonki: Jak się człowiek uprze, to żyje!



STRONA 12

Biłgorajskie Amazonki spotykają się w każdy drugi i czwarty czwartek miesiąca w swojej siedzibie przy Kościuszki 28

Łada Biłgoraj wzmacnia zespół. Przynajmniej trzech nowych piłkarzy

STRONA 22

Biłgoraj: Wojna o chodnik na Bagiennej trwa. A projekt już czeka na podpis ministra

STRONA 8

Mamy nowe miasto na Ziemi Biłgorajskiej!



Andrzej Kozina
wójt a niedługo burmistrz Turobina

Zwyciężyła sprawiedliwość dziejowa, po 160 latach Turobin znów będzie miastem.

STRONA 3

Policja sypie mandatami za nieupilnowane czworonogi. Czy to pomaga?

STRONA 5

Wyniki matur 2023 w naszych szkołach: Rozszerzona matma poszła lepiej niż język polski

STRONA 4

REKLAMA

OŚRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW



AUTO-MAX

• Badania kierowców
• Psycholog

• Okulista
• Lekarz medycyny pracy

tel. 84 686 66 79

Biłgoraj, ul. Kopernika 17



Biłgoraj • ul. Kościuszki 50 • ul. Pojaska 3

• Poradnie specjalistyczne
• Badania laboratoryjne
• USG
• Doppler
• RTG
• Echo serca

• Holter
• Spirometria
• Mammografia
• Cytologia
• Medycyna pracy

Punkt wymazowy Covid-19
ul. Kościuszki 50 (PARTER)

tel. 84 686 95 33
luxmedlublin.pl

Uwaga: atak oszustów. Udają budowlańców, wciskają buble

STRONA 16

S T O P K A

NOWA
biłgorajska

„Nowa Gazeta Biłgorajska”

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20,
21-306 Czemierniki

Kontakt:

Mail: nowa@gazetabilgoraj.pl

Redakcja

Mateusz Orzechowski
(redaktor naczelny)

Tomasz Zalewa

(redaktor prowadzący)
791 132 007

Natalia Raćaitis

Współpracownicy:

Piotr Flor (regionalista)

Marketing i reklama:

Anna Borowiec
(dyrektor ds. marketingu)

Anna Mokrzycka

tel. 691 782 434,
mokrzycka@24wspolnota.pl

Ogłoszenia:

Agata Badziak
tel. 517 070 803,
badziak@24wspolnota.pl



**NOWY PUNKT
OGŁOSZEŃ
W BIŁGORAJU**

**„PIKUŁ MEDIA”
PRZEMYSŁAW
PAKUŁA,
UL. ARMII
KRAKÓW 84,
23-400 BIŁGORAJ
tel.: 500 411 112**

Nastolatki z Biłgoraja podbijają serca mieszkańców

O tych pracowitych nastolatkach z Biłgoraja informowaliśmy już w Nowej Gazecie Biłgorajskiej. Sympatyczne dziewczęta nie siedzą bez troski przed telefonem, tylko sprzedają pyszną lemoniadę na ulicach miasta. - Nauka przedsiębiorczości od tak młodych lat uczy życia może nawet lepiej niż szkoła - przekazuje kantor obok piekarni „U Aniołka”, gdzie dziewczynki można spotkać.

Mała lemoniada to 5 złotych, a duża jest po 8. Dziewczyny mają też świeżo wyciskane soki. I mają wielkie poparcie od mieszkańców, a pozytywne komentarze wylewają się w naszych mediach społecznościowych. Niczym sok z wyciskanych owoców:

- Smakowałyśmy z córką, bardzo orzeźwiające napoje!!! (Ewa Strzęciwilk)

- Widziałam też ekipę od lemoniady na Łąkowej. (Anna

Prątkielewicz)

- Co na to skarbowka? (Alek Szubiak)

- Skarbowka powinna się uczyć dobrych manier od tych młodych ludzi. (Janusz Szabat)

- Tak się rodzą biznes women. (Iryna Sahajdak)

- No nie mogą być wzorem, gdyż łamią prawo na kilka sposobów. Tak państwo polskie jest tak chore i tak nienawidzi Polaków, że nawet głupiej lemoniady bez pozwolenia nie można sprzedawać. (Marek Banach)

- Zaraz je dopadnie urząd skarbowy oraz sanepid. (Daniel Rcz)

Kalina, Paula i Julka - wielka brawa za inicjatywę! A jeśli w powiecie biłgorajskim mamy innych kreatywnych młodych mieszkańców, to czekamy na informacje: nowa@gazetabilgoraj.pl

Tomasz Zalewa



Kalina, Paula i Julka czekają z lemoniadą na ulicach Biłgoraja

Sztukmistrz jedzie na Ziemię Biłgorajską

Sztukmistrz wraca do Goraja, Biłgoraja i Józefowa, a z nim artyści. Aktorzy, cyrkowcy i muzycy przypomną o nobliście oraz kulturalnym bogactwie przedwojennego miasteczka. Przed nami XIII edycja Międzynarodowego Festiwalu „Śladami Singera”. Festiwal w tym roku odwiedzi także powiat biłgorajski, a na pierwszy ogień idzie Goraj (22-23 lipca).

Festiwal rozpocznie się od filmu dokumentalnego „Po-lin. Okruchy pamięci”. Reżyseria: Jolanta Dylewska. Produkcja: Bomedica Mirosław Bork. Dokument Jolanty Dylewskiej oparty jest na filmowych materiałach archiwalnych – efekcie wieloletnich poszukiwań na całym świecie. Autorami tych unikalnych filmów są Żydzi, którzy



Międzynarodowy Festiwal „Śladami Singera” w lipcu odwiedzi: Goraj, Biłgoraj i Józefów

wyemigrowali do USA, a po latach przyjeżdżali do Polski, by odwiedzić swoich krewnych. Ich amatorskie, kręcone niewprawną ręką filmy, ocalają w bardzo szczególny sposób skrawki tamtego świata przed niepamięcią.

Przed projekcją filmu zostanie zaprezentowana gazeta festiwalowa „Sztukmistrz”, zawierająca program tegorocznego festiwalu oraz ważne informacje związane z jego ideą i dotychczasowymi realizacjami.

Drugi dzień należy do teatru – wtedy właśnie zostanie zaprezentowany monodram „Zapomniane opowieści rabinów i cadyków” w wykonaniu Witolda Dąbrowskiego (Teatr NN). Monodram, którego warstwę literacką tworzą legendy, podania, dokumenty, poprzez które poznajemy wybranych przedstawicieli żydowskiego życia religijnego w dawnej wielokulturowej Polsce.

Następnie odbędzie się spek-

tał plenerowy „Przyjaciele Sztukmistrza 2023”. Podczas spektaklu z muzyką na żywo elementy cyrku, akrobatyki powietrznej mieszać się z tańcem, beat boxem i teatrem ognia. W spektaklu pod kierownictwem artystycznym Arkadiusza Ziętka biorą udział artyści z Włoch, Grecji, USA, Szwecji, Peru, Czech, Niemiec i Polski.

Isaac Bashevis Singer jest laureatem literackiej Nagrody Nobla za swoje opowiadania. Opisuje w nich kulturę i życie małych miast Lubelszczyzny. W barwny sposób przywraca do życia mieszkańców przedwojennych sztetli – ich marzenia, troski, dążenia.

Partnerem Wydarzenia XII Edycji Festiwalu „Śladami Singera” jest Województwo Lubelskie „Lubelskie Smakuj Życie!”

Tomasz Zalewa

Krokodyl w ... Józefowie. O co tu w ogóle chodzi?!

A to widzieliście? Zalew w Józefowie, a tu rzeźba tajemniczego ... krokodyla. Jaki ma to związek z roztoczańskim miasteczkiem? O co tu w ogóle chodzi?! Chcieliśmy Was zapytać, bo mieszkańcy i nasi czytelnicy wiedzą wszystko i najlepiej. Niecierpliwie czekamy na komentarze i informacje: nowa@gazetabilgoraj.pl

Tomasz Zalewa



To nie dorzecze Amazonii, tylko brzeg zalewu w Józefowie

R E K L A M A

DO WYNAJĘCIA
powierzchnia biurowa
od 15 do 50 m²
© Biłgoraj, ul. Komorowskiego 25
☎ 602 127 870

Narutowicza skończą przed terminem?



Przebudowa ul. Narutowicza to wspólna inwestycja miasta i starostwa w Biłgoraju

Trwa przebudowa ulicy Narutowicza w Biłgoraju. Plac budowy został przekazany wykonawcy 3 czerwca. - Planowany termin zakończenia robót został wyznaczony na grudzień 2023, ale wykonawca deklaruje wcześniejsze zakończenie prac - poinformował UM Biłgoraj.

Inwestycja, obok trwającej budowy infrastruktury sportowej przy Szkole Podstawowej nr 1 w Biłgoraju oraz przebudowy ulicy Piłsudskiego, to największe zadanie realizowane obecnie na te-

renie miasta. Zakres prac obejmuje przebudowę ulicy Narutowicza na odcinku od ulicy Długiej do ulicy Poniatowskiego oraz budowę ulicy Narutowicza na odcinku od ulicy Poniatowskiego w kierunku wschodnim. Długość przebudowywanego odcinka wynosi 1,2 km.

- Dotąd zostały wykonane chodniki i niemal wszystkie sieci: oświetlenie (brak opraw na odcinku ul. Poniatowskiego - ul. Kresowa), kanał technologiczny, drenaż, kanalizacja deszczowa oraz usunięte zostały wszystkie kolizje wod-kan, energetyczne i gazowe. Wykonawca otrzymał polecenie udrożnienia ruchu pieszo-rowerowego na skrzyżowaniu

z ul. Poniatowskiego. W drugiej połowie lipca planowane jest rozpoczęcie układania warstwy ścieżkowej najpierw na skrzyżowaniu z ulicą Poniatowskiego, później na odcinku Poniatowskiego-Kresowa i Długa-Poniatowskiego - przekazują biłgorajscy urzędnicy.

Inwestycja w 60 proc. została dofinansowana ze środków Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami zawartymi przez samorządy wkład własny pokryty zostanie w równych częściach przez Powiat Biłgorajski i Miasto Biłgoraj.

Tomasz Zalewa

PRAGNIENIE Boga

JEŻELI PRAGNIESZ DOŚWIADCZYĆ REALNOŚCI BOGA - PRZYJDŹ!

Koncert

słynnego bieszczadzkiego chóru EWZ WISŁOCZEK oraz chrześcijańskiego rapera KOLAH

Zderzenie dwóch światów: klasycznego i nowoczesnego na jednej scenie.

Scena letnia przy BCK - obok kina
Niedziela 23 Lipca, godzina 18:00

Zabierz ze sobą znajomych, nie możecie tego ominąć.



WSTĘP WOLNY

Nie bądź bierny! Reaguj! Możesz uratować życie

Być może wydaje Ci się, że nie masz dokąd pójść i że nie masz gdzie uciec przed przemocą ze strony męża, partnera, brata czy ojca. To nieprawda. Tuż obok jest miejsce, w którym znajdziesz pomoc i ochronę. Daj sobie szansę na zmianę życia, odzyskanie stabilności i zbudowanie bezpiecznej przyszłości. Fundusz Sprawiedliwości oferuje bezpłatne wsparcie dla osób pokrzywdzonych przestępstwem.

Nie pomogła dwukrotna terapia i prośby. Stan uzależnionego od alkoholu męża Karoliny stale się pogarszał. Doszło do tego, że sprzedawał przedmioty wyniesione z domu, żeby mieć pieniądze na alkohol. Sfałszował podpis żony ciągnąc pożyczkę w parobanku. Co gorsza – każda próba rozmowy i szukania pomocy kończyła się karczemną awanturą.

„Zniszczę cię, zaprowadzę do psychiatryka” – takie groźby były dla Karoliny codziennością. Dzieci wciąż słyszały, że są „pasożytami” i że ich ojca zupełnie nie interesuje ich los.

Takich spraw są tysiące. Wiele, na pozór spokojnych i kochających się rodzin, przeżywa dramat przemocy. Dowodem na to jest historia Kamili, uchodzącej za kobietę sukcesu w swoim środowisku. Duży dom, ogród, samochód. A w domu mąż, który regularnie grozi, wyzywa, bije. Cierpią żony, partnerki i dzieci, żyjąc w nieustannym strachu o siebie i najbliższych.

MOCNIEJSZA OCHRONA

Od ponad dwóch lat działa w Polsce tzw. ustawa antyprzemocowa. Jednym z jej najistotniejszych celów jest ten, który daje możliwość nałożenia na osobę stosującą przemoc obowiązek natychmiastowego opuszczenia mieszkania i zakazu zbliżania się. Może to zrobić Policja lub Żandarmeria Wojskowa – średni czas oczekiwania na przyjazd patrolu to maksymalnie 15 minut, a po godzinie oprawcy nie ma już w domu.

– Dzisiaj kobieta nie musi się już bać – mówi Marcin Romanowski, wiceminister sprawiedliwości nadzorujący działania Funduszu Sprawiedliwości. – Przeszkoleni funkcjonariusze policji usuwają przemocowca natychmiastowo z mieszkania. Nie trwa to już kilka miesięcy, a średnio 15 minut od wezwania. Położyliśmy kres presji wywieranej przez bezkarnych sprawców przemocy.

NIE BĄDŹ BIERNY! REAGUJ! MOŻESZ URATOWAĆ ŻYCIE!

WIDZISZ ZAGROŻENIE? REAGUJ!

1. PODEJRZEWASZ, ŻE DZIECKO Z TWOJEGO ŚAMIEDZTWA JEST KRZYWDZONE? TWÓJ SYGNAŁ MOŻE OCALIĆ CZYJŚ ŻYCIE!

BAŹNIMY WRAŻLIWE NA SYGNAŁY. JE DZIECKO JEST NARAŻONE NA PRZEMOC I REAGUJMY NATYCHMIAST. JAY ZAPRAWNIE MU OCHRONĘ.



2. ZAREAGUJ! POWIEDZ STOP

3. ZGŁOŚ PRZESTĘPSTWO NA POLICJĘ MOŻESZ TEŻ ZADZWOŃC!

CAŁODOBOWA LINIA POMOCY POKRZYWDZONYM 222 309 900

OGÓLNY NUMER ALARMOWY 112

PONAD 226 000 TYLKO OSÓB SKORZYSTAŁO JUŻ Z BEZPŁATNEGO WSPARCIA



NASI SPECJALIŚCI CZEKAJĄ. GOTOWI NIEŚĆ POMOC! ZGŁOŚ SIĘ DO JEDNEJ Z 305 PLACÓWEK W CAŁEJ POLSCE.

EFEKTY DZIAŁAŃ 350 000 GODZIN POMOCY PRAWNEJ

380 000 GODZIN PORAD PSYCHOLOGICZNYCH

To przełomowe rozwiązanie – wcześniej decydował o tym sąd, a sprawy trwały średnio niemal 150 dni. Co więcej – nowelizacja przepisów sprzed kilku miesięcy jeszcze je zaostrzyła, wprowadzając zakaz zbliżania się sprawcy na konkretną odległość, zakaz kontaktowania się i zakaz wstępu np. na teren pracy czy szkoły, gdzie przebywa ofiara przemocy.

– Te wszystkie środki mają służyć jednej podstawowej sprawie: osoby pokrzywdzone przestępstwem muszą czuć się bezpiecznie, by w spokoju dochodzić swoich praw i móc skorzystać z dostępnych form pomocy, w tym z tych, jakie zapewnia Fundusz Sprawiedliwości – mówi Marcin Romanowski.

KONKRETNA POMOC

Osoby pokrzywdzone przestępstwem, w tym przemocą domową, mogą otrzymać bezpłatne wsparcie w ośrodkach finansowanych ze środków Funduszu Sprawiedliwości. To pomoc całkowicie bezpłatna, realizowana przez specjalistów – w tym prawników i psychologów. Ze środków Funduszu Sprawiedliwości jest organizowana i finansowana pomoc prawna oraz psychologiczna, która pomaga w procesie odbudowy poczucia bezpieczeństwa i radzenia sobie z traumą.

GDZIE SIĘ ZGŁOSIĆ?

W Polsce działa 305 ośrodków finansowanych ze środków Funduszu Sprawiedliwości, którego dysponentem jest Minister Sprawiedliwości Zbigniew Ziobro. Można tam uzyskać bezpłatną pomoc prawną, psychologiczną, a w razie potrzeby również materialną. Od wejścia w życie ustawy antyprzemocowej z pomocy placówek skorzystało ponad 26,5 tys. osób dotkniętych przemocą domową. Specjaliści zatrudnieni w ośrodkach pomagają każdej osobie pokrzywdzonej przestępstwem, niezależnie od rodzaju przestępstwa.

Wszystkie potrzebne informacje, w tym adresy i kontakty do ośrodków w całej Polsce są dostępne na stronie wraz z interaktywną mapą: www.funduszsprawiedliwosci.gov.pl/pl/znajdz-osrodek-pomocy/

Działa też telefoniczna, ogólnopolska i całodobowa Linia Pomocy Pokrzywdzonym: 222 309 900. Można również wysłać maila na: info@numerosos.pl

NIE BÓJ SIĘ PROSIĆ O WSPARCIE!



funduszsprawiedliwosci.gov.pl

Fundusz Sprawiedliwości

Wyniki matur 2023

Powiat biłgorajski: Rozszerzona matma poszła lepiej niż język polski

Znamy szczegółowe wyniki matur 2023. W powiecie biłgorajskim do egzaminu dojrzałości podeszło 442 uczniów. Przeanalizowaliśmy, jak poradzi sobie nasi maturzyści na tle wszystkich uczniów z województwa lubelskiego.

W powiecie biłgorajskim wydano 410 świadectw dojrzałości, a do wszystkich wymaganych egzaminów przystąpiło 442 uczniów. Zdawalność w naszym powiecie wyniosła 92,76 proc.

Podstawowe matury: w powiecie biłgorajskim lepiej niż w województwie.

Ustne zdali wszyscy

Język polski na poziomie podstawowym zdawało 443 uczniów, a średni wynik naszych maturzystów wyniósł 65,26 proc. To lepiej niż w województwie lubelskim, gdzie średnio język polski na poziomie podstawowym uczniowie napisali na 64,02 proc. Ustny polski zdali wszyscy maturzyści w powiecie na średnim poziomie 82,42 proc. To również lepiej niż w województwie, gdzie średnia wyniosła 77,09 proc. Ponad 99 proc. tegorocznych maturzystów zdało pisemny angielski na poziomie podstawowym (średni wynik: 83,72 proc., co daje lepszy wynik niż średnia wojewódzka: 81,23 proc.). Ustny angielski zdali natomiast wszyscy podchodzący do egzaminu i to na poziomie 87,75 proc. Matematykę podstawową zdało 95,7 proc.



7 lipca tegoroczni maturzyści odebrali w szkołach wyniki matur

naszych uczniów na średnim poziomie 70,38 proc. Jest to wynik minimalnie wyższy niż średnia wojewódzka, która wynosiła 70,08 proc.

Rozszerzone już nie tak dobrze. Z matmy lepiej niż z polskiego

Rozszerzony egzamin z języka

polskiego w całym powiecie biłgorajskim pisało 119 osób. Średni wynik wynosi: 38,38 proc. To sporo poniżej średniej wojewódzkiej, która wynosi 50,61 proc. Lepiej poszła rozszerzona matma, którą zdawało 163 osób, a średni wynik to 45,49 proc., ale i tak poniżej średniej wojewódzkiej 47,40 proc. Rozszerzoną maturę tegoroczni maturzyści

najchętniej zdawali z języka angielskiego: 367 osób podeszło do egzaminu rozszerzonego, a średnia wyniosła 63,64 proc., w województwie natomiast 65,24 proc.

Przedmioty dodatkowe

Jeśli chodzi o przedmioty zdawane na poziomie rozszerzonym, to maturzyści najchętniej wybierali biologię, którą pisało 119 osób (średni wynik 44,76 proc.). Oprócz tego maturzyści podeszli do egzaminu z następujących przedmiotów: geografia - 108 (średni wynik: 47,27 proc.), chemia - 54 osoby (50,96 proc.), WOS - 31 osób (34,35 proc.), historia 30 osób (53,83 proc.), fizyka - 25 osób (33,72 proc.), informatyka - 19 osób (37,68 proc.), historia sztuki - trzy osoby i filozofia - dwie osoby.

Języki obce. Hiszpański trzy razy na 100 procent

Jak już wspomnieliśmy, najchętniej wybieranym językiem obcym był angielski. Pięć osób podeszło do matury z języka niemieckiego. Wszyscy zdali, a średni wynik wyniósł 59,6 proc. Język rosyjski zdawało dziewięć osób (68,67 proc. - średni wynik). Ponadto trzy osoby w powiecie zdawały hiszpański i wszystkie zdały na 100 proc. Jedna osoba zdecydowała się na język włoski. Również jedna osoba w całym powiecie biłgorajskim podeszła do języka angielskiego na poziomie dwujęzycznym.

Natalia Račaitis

Będzie dofinansowanie dla nowej hali w Biłgoraju?

Zarząd Powiatu w Biłgoraju chce otrzymać dofinansowanie budowy hali sportowej przy RCEZ w Biłgoraju. Decyzja o złożeniu wniosku do Rządowego Funduszu Polski Ład Program Inwestycji Strategicznych już jest. Zgonie z wytycznymi kwota to 8 mln zł. Wniosek ma być złożony do końca lipca.

Generalnie w Biłgoraju nie było PGR-ów, ale do Regionalnego Centrum Edukacji Zawodowej w Biłgoraju obecnie uczęszcza 512 uczniów, którzy pochodzą z gmin, gdzie działały PGR-y i będą korzystać z hali sportowej.

I tak z Byszczu jest 40 uczniów, z Frampola 76, Goraja 32, z Księżpola 113, z Łukowej 56, z Obszy 55, z Tarnobrodu 97 i z Tereszpola 43 uczniów.

O budowę hali przy „Elektryku” zabiega radny Rady Powiatu Mirosław Późniak, wielokrotnie

podnosił temat konieczności realizacji tej inwestycji na sesjach Rady, a ostatnio także w interpelacji do starosty biłgorajskiego. Jak podkreślał w interpelacji, w VI edycji programu jednostki samorządu terytorialnego, związki międzygminnej i powiatowo - gminne mogą składać wnioski o dofinansowanie inwestycji z 36 obszarów. Wśród nich jest „budowa lub modernizacja infrastruktury sportowej”.

Mając na uwadze zabezpieczenie środków własnych w wysokości 1,2 mln zł w budżecie powiatu oraz wykonaną dokumentację projektowo - techniczną sali gimnastycznej przy RCEZ i szansę na pozyskanie 8 mln zł z Polskiego Ładu byłibyśmy w stanie wybudować halę sportową przy RCEZ-cie na miarę XXI wieku - mówi radny Późniak.

O budowę hali przy RCEZ-cie wnioskowała także do Zarządu Powiatu Młodzieżowa Rada Powiatu.

Tomasz Zalewa

Jest nowa dyrektor w Biłgoraju



Urzsula Demucha pokieruje biłgorajskim MDK przez pięć najbliższych lat

Jest dyrektor Młodzieżowego Domu Kultury w Biłgoraju. Zarząd Powiatu - po obradach komisji konkursowej - powołał na stanowisko dyrektora Młodzieżowego Domu Kultury, Urszulę Demuchę. Funkcję dyrektora pełnić będzie od 1 września 2023 roku, do 31 sierpnia 2028 roku. Kim jest nowa dyrektor?

Urszula Demucha jest nauczycielem dyplomowanym tańca towarzyskiego z 33-letnim stażem pracy pedagogicznej w Młodzieżowym Domu Kultury. Od 1 września 2022 r. pełniła obowiązki dyrektora tej placówki.

Ukończyła wyższe studia licen-

cjackie na kierunku pedagogika, w zakresie zdrowia psychicznego, wyższe studia magisterskie na kierunku pedagogika, kurs kwalifikacyjny z dziedziny tańca towarzyskiego, studia podyplomowe w zakresie wiedzy o kulturze, specjalność: edukacja w placówkach oświatowo-wychowawczych, oraz studia podyplomowe zarządzanie oświatą - menedżer placówki oświatowej.

Nowa dyrektor została wyłoniona w drodze konkursu. Podczas posiedzenia Zarządu dyskutowano także o konieczności zaplanowania rozbudowania Młodzieżowego Domu Kultury o nowe pomieszczenia/nowe skrzydło, które mieściłby salę koncertową z zapleczem technicznym.

Tomasz Zalewa

BIL

W wakacje zostajesz w Biłgoraju?

Zostajesz w Biłgoraju w czasie wakacji? Nie oznacza to, że musisz się nudzić. Możesz nauczyć się nowych kroków i stylów tanecznych. Odkryć nowe techniki plastyczne lub podszkolić te znane czy spróbować swoich sił w telewizji. Biłgorajskie Centrum Kultury zaprasza młodych mieszkańców na darmowe wakacyjne zajęcia. Zaczynają się od 24 lipca.

Tomasz Zalewa

Biłgorajskie Centrum Kultury prezentuje

24 - 28 lipca
Tydzień z telewizją i tańcem
(redakcja BTK, parter BCK / sala taneczna, II piętro BCK)

21 - 25 sierpnia
Tydzień z plastyką, tańcem i muzyką
(sala taneczna, pracownia plastyczna, II piętro BCK / sala kameralna, parter BCK)

Wakacyjne Zajęcia dla dzieci i młodzieży w BCK

Zajęcia od 10.00 do 12.00
Spotkania bezpłatne
ilość miejsc na każdym spotkaniu ograniczona
(nie prowadzimy wcześniejszych zapisów)
12.00 - Bajka w kinie
(BILETY DO NADBYCIA W KASIE BCK)

70 lat BCK

Poniedziałek (24 lipca)
- zajęcia w telewizji (dla dzieci w wieku 10 - 12 lat)
- zajęcia taneczne (dla młodszych)

Wtorek (25 lipca)
- zajęcia w telewizji (dla dzieci w wieku 7 - 9 lat)
- zajęcia taneczne (dla starszych)

Środa (26 lipca)
- zajęcia w telewizji (dla dzieci w wieku 10 - 12 lat)
- zajęcia taneczne (dla młodszych)

Czwartek (27 lipca)
- zajęcia w telewizji (dla dzieci w wieku 7 - 9 lat)
- zajęcia taneczne (dla starszych)

Piątek (28 lipca)
- zajęcia w telewizji (dla dzieci w wieku 10 - 12 lat)
- zajęcia taneczne (dla młodszych)

Poniedziałek (21 sierpnia)
- zajęcia plastyczne (dla dzieci w wieku 10 - 12 lat)
- zajęcia taneczne (dla młodszych)

Wtorek (22 sierpnia)
- zajęcia plastyczne (dla dzieci w wieku 7 - 9 lat)
- zajęcia taneczne (dla starszych)

Środa (23 sierpnia)
- zajęcia plastyczne (dla dzieci w wieku 10 - 12 lat)
- zajęcia taneczne (dla młodszych)

Czwartek (24 sierpnia)
- zajęcia plastyczne (dla dzieci w wieku 7 - 9 lat)
- zajęcia taneczne (dla starszych)

Piątek (25 sierpnia)
- zajęcia plastyczne (dla dzieci w wieku 10 - 12 lat)
- zajęcia taneczne (dla młodszych)

Darmowe wakacyjne zajęcia w BCK, rozpoczynają się od 24 lipca

Policja sypie mandatami za nieupilnowane czworonogi. Czy to pomaga?

Mieszkańcy skarżą się, że psy bez opieki zagrażają ich bezpieczeństwu. Dostajemy kolejne sygnały od czytelników. W jednej z miejscowości pies pogryzł dziecko, w innej co jakiś czas pojawia się policja w poszukiwaniu właścicieli samotnych czworonogów. Ale tylko na pierwszy rzut oka psy są bezpieczne, bo dane przekazane przez policję i urzędników mówią co innego.

Jakiś czas temu czytelnicy poinformowali nas, że w jednej z miejscowości powiatu doszło do pogryzienia dziecka przez psa. W innej miejscowości natomiast co jakiś czas pojawia się patrol policji, gdyż mieszkańcy zgłaszają, że w okolicy wałęsają się psy bez opieki.

- Czy możecie sprawdzić, co się dzieje? Czy właściciele nie

ponoszą odpowiedzialności za swoje pupile? Kto za to odpowiada? – pyta czytelnik. Sprawdziliśmy u źródła.

Asp. Joanna Klimek z KPP w Biłgoraju potwierdza, że funkcjonariusze przyjęli w ostatnim czasie zgłoszenie pogryzienia dziecka przez psa. Pies miał właściciela i był szczepiony. Rzeczniczka biłgorajskiej policji zapewnia, że funkcjonariusze reagują na wszystkie zgłoszenia dotyczące niezachowania ostrożności przy trzymaniu zwierząt:

- Od początku roku do chwili obecnej na terenie powiatu biłgorajskiego prowadzonych było 28 czynności wyjaśniających dotyczących art. 77 Kodeksu Wykroczeń (niezachowanie ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia) – przekazuje nam Joanna Klimek.

- Ponadto od początku roku policjanci nałożyli 39 mandatów karnych na właścicieli zwierząt w związku z popełnionym wykroczeniem z art. 77 KW



Joanna Klimek, KPP w Biłgoraju
Od początku roku policjanci nałożyli 39 mandatów karnych na właścicieli zwierząt w związku z popełnionym wykroczeniem z art. 77 KW (niezachowanie ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia)

Paweł Jednacz, UM Biłgoraj:
W roku bieżącym było sześć zgłoszeń dotyczących psów bez opieki. Wszystkie znalezione psy wróciły do swoich właścicieli

- dodaje asp. Joanna Klimek, Officer Prasowy KPP w Biłgoraju.

Bezdomne psy to „problem” samorządów

Joanna Klimek informuje nas, że policja nie prowadzi ewidencji zgłoszeń dotyczących bezpańskich zwierząt.

Obowiązek walki z bezdomnością zwierząt leży po stronie

samorządów. Ustawa o ochronie zwierząt z 21 sierpnia 1997 r. zobowiązuje gminy do zapewnienia opieki bezdomnym zwierzętom oraz ich wyłapywania. Sprawdziliśmy więc, jak wygląda sytuacja w mieście powiatowym.

- W przypadku podejrzenia, że widzimy wałęsającego się po mieście psa, fakt ten należy zgłosić do Urzędu Miasta Biłgoraja, do Straży Miejskiej, na Policję,

bądź do Biłgorajskiego Stowarzyszenia Opieki nad Zwierzętami „Podaj Łapę” - tłumaczy Paweł Jednacz, rzecznik prasowy Urzędu Miasta Biłgoraja.

Rzecznik wyjaśnia, że jeżeli na podstawie posiadanych rejestrów nie uda ustalić się właściciela psa, jest on umieszczany w tymczasowym punkcie przetrzymywania zwierząt, a informacja o jego znalezieniu podawana jest do mediów społecznościowych.

Ile zgłoszeń dotyczących bezpańskich psów otrzymali w tym roku urzędnicy?

- W roku bieżącym było sześć takich przypadków i wszystkie znalezione psy wróciły do swoich właścicieli – odpowiada Paweł Jednacz.

Rzecznik Urzędu Miasta zapewnia, że rzeczywista bezdomność psów jest znikoma na terenie miasta Biłgoraja.

- Zdecydowana większość czworonogów, które biegać tu luzem, ma swoich opiekunów i stałe domy – dodaje Paweł Jednacz.

Przypominamy właścicielom biegającym luzem czworonogów, że ich niedopilnowanie podlega pod kodeks wykroczeń.

Z Art. 77 Kodeksu Wykroczeń wynika, że:

§ 1. Kto nie zachowuje zwykłych lub nakazanych środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia, podlega karze ograniczenia wolności, grzywny do 1000 złotych albo karze nagany.

§ 2. Kto dopuszcza się czynu określonego w § 1 przy trzymaniu zwierzęcia, które swoim zachowaniem stwarza niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia człowieka, podlega karze ograniczenia wolności, grzywny albo karze nagany.

Natalia Raćaitis

W Biłgoraju rośnie nowy obiekt sportowy



Projekt obejmuje między innymi budowę boiska do piłki nożnej o nawierzchni ze sztucznej trawy i boiska do gry w piłkę siatkową z nawierzchnią poliuretanową



Nowa infrastruktura sportowa przy ul. Sienkiewicza w Biłgoraju ma być gotowa do końca roku

W Biłgoraju trwa budowa infrastruktury sportowej przy Szkole Podstawowej nr 3 z Oddziałami Integracyjnymi. Projekt obejmuje między innymi budowę boiska do piłki nożnej o nawierzchni ze sztucznej trawy i boiska do gry w piłkę siatkową z nawierzchnią poliuretanową. Planowany termin zakończenia inwestycji to grudzień tego roku.

Przy szkole powstanie 60-metrowa trzypasowa bieżnia prosta i dwutorowa bieżnia okólna o nawierzchni poliuretanowej. Ma powstać także skocznia w dal z rozbiegiem o długości 35 m i trybuna wzdłuż boiska i bieżni.

Cały teren zostanie objęty monitoringiem i energooszczędnym oświetleniem w technologii LED. Projekt zakłada budowę nowego ogrodzenia wewnętrznego i zewnętrznego oraz remont istniejącego ogrodzenia boiska wielofunkcyjnego, piłkarskiego i działki szkoły. W ramach

zadania powstanie tzw. teren rekreacji – czyli teren trawiasty z wydzielonymi ścieżkami, oazami i ławkami przeznaczony do wypoczynku dzieci oraz prowadzenia lekcji.

Przewidziano też budowę nowych chodników i alejek o nawierzchni przepuszczalnej z likwidacją barier architektonicznych i poprawą dostępności do istniejącego budynku szkoły. W projekcie zaplanowano wykonanie „zielonego parkingu” o nawierzchni ażurowej oraz nowe nasadzenia i urządzenie

zieleni. Pojawią się też nowe stołki na rowery, ławki, stoły, donice betonowe z nasadzeniem, pergole, stół betonowy do tenisa stołowego i kosze na śmieci.

Zadanie jest realizowane w ramach projektu „Budowa infrastruktury sportowej przy Szkole Podstawowej nr 1 i Szkole Podstawowej nr 3 w Biłgoraju”. Planowany termin zakończenia inwestycji - grudzień 2023.

Tomasz Zalewa

Biłgorajska policja szuka oszusta

Na komendę policji w Biłgoraju, zgłosił się 61-letni mieszkaniec powiatu. Robił zakupy. Ale nie w osiedlowym sklepie, tylko przez internet. Bo tak zwykle jest taniej i dla niektórych znacznie wygodniej. Dlatego na jednej ze stron internetowych postanowił kupić telefon komórkowy.

Mężczyzna dokonał wpłaty na wskazane konto bankowe, a następnie otrzymał wiadomość, że jego zamówienie jest w trakcie realizacji. Po kilku dniach zaniepokojony brakiem dostawy postanowił skontaktować się ze sprzedającym. Niestety numer kontaktowy już był nieaktywny, a rzekomy sprzedający nie odpowiadał na wiadomości. Mężczyzna stracił ponad 1 000 złotych.

- Przestrzegajmy kilku podstawowych zasad, by zminimalizować ryzyko stania się ofiarą oszustów. Kierujemy

się zasadą ograniczonego zaufania. Korzystajmy tylko ze sprawdzonych portali aukcyjnych, czytamy regulaminy stron i sklepów. Sprawdźmy sprzedawcę i ustalmy, od kiedy posiada konto, jakie są o nim opinie i komentarze. Sprawdźmy, czy sprzedający podaje swój adres i telefon oraz czy można się z nim skontaktować. Zachowujmy całą korespondencję ze sprzedającym, może ona stać się dowodem w sprawie. Uważajmy na super oferty, mocno zaniżone lub wręcz niewiarygodnie niskie ceny. Nie otwierajmy podesłanych w wiadomościach nieznanych nam linków, które mogą zawierać złośliwe oprogramowanie. Nie kupujemy „kota w worku” i nie płacimy z góry szczególnie większych kwot - przypomina KPP w Biłgoraju.

Tomasz Zalewa

Mamy nowe miasto na Ziemi Biłgorajskiej!



Po 160 latach Turobin odzyskuje prawa miejskie

Jako pierwsi możemy oficjalnie poinformować. Powiat biłgorajski będzie miał nowe miasto. O projekcie takiej decyzji, poinformowało właśnie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Chodzi o Turobin, który po 160 latach, odzyskuje prawa miejskie. - To Turobinowi się należy - komentuje na gorąco wójt gminy Andrzej Kozina.

Zgodnie z projektem rozporządzenia Rady Ministrów, wniesionym przez MSWiA, od nowego roku prawa miejskie mają być nadane 34 miejscowościom. Wśród nich po ponad trzech latach starań, organizowania konsultacji społecznych, zbierania podpisów, ale także... sporów, tłumaczenia i rozmów z mieszkańcami - pojawił się już oficjalnie, także Turobin.

„Za pozytywnym rozpatrzeniem tego wniosku przemawiają następujące uwarunkowania: cechy funkcjonalno-przestrzenne projektowanego miasta Turobin wykazują jego miejski charakter, miejscowość jest zwodociągowana i posiada sieć kanalizacyjną, mieszkańcy w przeprowadzonych konsultacjach opowiedzieli się za nadaniem miejscowości Turobin statusu miasta, wśród zabytków miejscowości na uwagę zasługuje późnorenansowy kościół pw. św. Dominika, Turobin posiadał prawa miejskie w latach 1420-1870” - czytamy w uzasadnieniu rządowej projektu.

Rada Ministrów formalnie podejmie decyzję jeszcze w tym miesiącu.

- Wspólnie z mieszkańcami jesteśmy zadowoleni z pozytywnej decyzji. Staraliśmy się bar-

dzo długo o przywrócenie praw miejskich, a to Turobinowi się należy. Zwyciężyła sprawiedliwość dziejowa, po 160 latach Turobin znów będzie miastem. Będziemy pozyskiwać jeszcze więcej dotacji zewnętrznych i jeszcze szybciej się rozwijać - przekazał „Nowej Gazecie Biłgorajskiej” burm... przepraszamy, jeszcze wójt Andrzej Kozina.

Jeszcze, bo oficjalnie Turobin zostanie miastem od 1 stycznia 2024 roku.

- Tu nie chodzi absolutnie tylko o prestiż. Chcielibyśmy pozyskiwać dodatkowe środki na infrastrukturę miejską. Dzięki temu będzie taka szansa, bo niektóre programy tej nowej perspektywy unijnej są przeznaczone wyłącznie dla miast. Ale oczywiście nie czekamy beczynnie i równocześnie wykonujemy wiele inwestycji w gminie Turobin. Tutaj chodzi o status administracyjny, który usprawni nam wiele działań. Skoro inwestujemy w budowę dróg i nowych budynków, to dodatkowe środki na ich realizację będą nam bardzo potrzebne - tłumaczy wójt Turobina.

Pierwsze wzmianki o wsi królewskiej Turobin pochodzą z 1389 roku (akt nadania Turobina Dymitrowi z Goraja). W 1420 r. król Władysław Jagiełło nadał Turobinowi prawa miejskie. Z czasów Górków pochodzi także herb i pieczęć Turobina. Herb przedstawia łódź w czerwonym polu. Podczas powstania styczniowego w 1863 roku liczni mieszkańcy Turobina wzięli udział w walkach przeciwko Rosjanom. W odwecie za udział mieszkańców w powstaniu styczniowym władze carskie w 1866 roku odebrały Turobinowi prawa miejskie.

1 stycznia 1999 r. gmina Turobin, licząca 24 sołectwa, została włączona do powiatu biłgorajskiego. Gmina Turobin jest najbardziej wysuniętą na północ gminą pow. biłgorajskie-



Od 1 stycznia 2024 roku Turobin już oficjalnie będzie miastem



go, położoną na ważnym szlaku komunikacyjnym z Lublina przez Biłgoraj do Przemyśla. Miejscowość oddalona jest od Biłgoraja o ok. 40 km i o ok. 60 km od Lublina. Teren gminy sąsiaduje z gminami: Żółkiewka, Rudnik, Radechnica, Goraj, Chrzanów, Zakrzew, Wysokie.

W województwie lubelskim od 1 stycznia 2024 roku, przybędą w sumie trzy nowe miasta. Obok Turobina, prawa miejskie otrzymają też Czemierniki (pow. radzyński) oraz Piszczac (pow. bialski).

Tomasz Zalewa

Urząd Pracy Biłgoraj

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Instruktor, Biłgoraj/ OSK ULKA	1	4 500,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego, Hedwizyn	1	3 600,00 zł	u
Operator koparko – ładowarki, Biłgoraj	1	3 600,00 zł	
Kierowca samochodu dostawczego, Terespol – Kukielki/ Marzec	1	4 200,00 zł	u
Psycholog, Obsza/ SP	0,41	1509,41 zł	u
Pedagog szkolny, Obsza	0,5	1845 zł	u
Asystent Rodziny, Biłgoraj/ Wioski Dziecięce	1	4 000,00 zł	u
Nauczyciel logopeda, Lipiny Dolne/SP	0,1	211,00 zł	u
Psycholog, Lipiny Dolne	0,1	1 266,00 zł	u
Doradca zawodowy, Łukowa/SP	0,48	109,2 zł	u
Posadzkarz, Gromada	1	3 490,00 zł	u
Prasowaczka, Biłgoraj	1	3 490,00 zł	u
Pracownik działu kontroli jakości, Frampol/ FROST LINE		4 000,00 zł	z
Tartacznik, Aleksandrów Czwarty	1	3 490,00 zł	u
Fizjoterapeuta, Biłgoraj/ ZSS	1	4 000,00 zł	u
Nauczyciel logopeda, Biłgoraj/ ZSS	0,33	4 550,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Biłgoraj/ ZSS	1	4 550,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

Robią film o bitwie

24.07. 2023r. w BCK w Biłgoraju o godz 11.00 odbędzie się spotkanie z zainteresowanymi współpracą w realizacji filmu „Dowódcy AK Obwodu Biłgorajskiego w kontekście bitwy pod Osuchami”. SZŻAK Okręg

Zamość Rejon Biłgoraj realizuje kolejny film o charakterze dokumentu historycznego. - Chętnych i zainteresowanych współpracą zapraszamy - przekazują organizatorzy.

ŚŻŻAK

ZNAJDŹ NAS NA facebook®

KURSY SZKOLENIA USŁUGI BHP OSK WUBEX 84 686 14 01

Biłgoraj, ul. Lubelska 52 | Józefów, ul. Bartoszewskiego 12

84 686 07 65 | tel. 24h 502 965 025

www.bmsurma.com.pl

Pracownica stacji paliw ujęła pijanego kierowcę

Prawie 3,5 promila alkoholu miał w organizmie 47-latek z gminy Tarnogród, który w takim stanie kierował volkswagenem. Został zatrzymany dzięki pracownicy stacji paliw.

Do zdarzenia doszło około godziny 1:00 w nocy. Ze zgłoszenia wynikało, że na stację paliw znajdującą się przy ulicy Tarnogrodzkiej w Biłgoraju przyjechał nietrzeźwy mężczyzna, który został ujęty przez



Pijany kierowca przyjechał zatankować auto na stacji przy ul. Tarnogrodzkiej w Biłgoraju

pracownika.

Natychmiast na miejsce udali się policjanci, którzy ustalili że Volkswagenem kierował 47-latek z gminy Tarnogród. Badanie na zawartość alkoholu wykazało, że miał on w organizmie prawie 3,5 promila alkoholu. Ponadto okazało się, że miesiąc wcześniej został mu zatrzymane prawo jazdy za kierowanie w stanie nietrzeźwości.

- Kierujemy słowa uznania za obywatelską postawę mężczyzny, który ujął pijanego 47-latka. Jego zdecydowana reakcja pozwoliła wyeliminować

kolejnego kierowcę, który stwarzał realne zagrożenie dla życia i zdrowia innych uczestników ruchu. Dzięki jego czujności pijany kierowca stanie przed sądem - przekazuje KPP w Biłgoraju.

Konsekwencje z jakimi musi się liczyć 47-latek to kara do 2 lat pozbawienia wolności, zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych od 3 lat do lat 15 i świadczenie na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym i Pomocy Postpenitencjarnej od 5 do 60 tys. zł.

Tomasz Zalewa

Łowczyni pijanych kierowców. Zatrzymała kolejnego

- Usiłował odjechać i zamknąć drzwi, ale poprosiłam go, żeby oddał mi kluczyki do auta – tłumaczy dzielna kobieta. Chce pozostać anonimowa. Ale jak nam mówi, to wcale nie pierwszy pijak za kierownicą, który wpadł w jej ręce.

■ Co się wydarzyło na

stacji paliw, że tak odważnie pani zareagowała?

Ewidentnie było widać, że kierowca, który przyjechał na stację, jest pod wpływem alkoholu. W pierwszej chwili myśleliśmy, że przyjechał jako pasażer, ale po wyjściu na zewnątrz zauważyłam, że jest jedna osoba w aucie. W dodatku to auto było niesprawne do jazdy. On nie zataczał się, nie bełkotał, ale trochę się trząsał i było jednak widać, że jest pod wpływem alkoholu.

■ Mężczyzna próbował stawiać opór?

Na początku niechętnie zareagował na prośbę, żeby oddać kluczyki. Nie chciał tego zrobić, wymyślał, że ma blisko do domu, potem nagle, że... daleko. Usiłował odjechać i zamknąć drzwi, ale nie był agresywny. Spokojnie podeszłam porozmawiać do niego i po dłuższej negocjacji oddał mi w końcu kluczyki do auta. Na stacji byłam tylko z kolegą, który wyszedł po chwili na zewnątrz.

■ Zwyczajnie po ludzku, nie bała się pani jak zareaguje nietrzeźwy mężczyzna? W takich sytuacjach można spodziewać się wszystkiego.

Ja myślę, że to powinien być naturalny odruch każdego człowieka. Każdego odpowiedzialnego człowieka, bo taki kierowca może doprowadzić do tragedii, która może dotknąć każdego z nas. Każdy powinien o tym pamiętać, ale często niestety tak nie jest.

Wiele osób myśli, że ich to nie dotyczy. Kompletnie nie myślałam, co by było gdyby na drodze takiego kierowcy stanął ktoś z ich rodziny i ile krzywdy może zrobić taka jedna osoba bez wyobraźni.

■ To nie jest pierwszy nietrzeźwy kierowca, którego pani zatrzymała.

Osobiście mam już na koncie czterech zatrzymanych kierowców, niestety jest to dość częste zjawisko, z tego co się

dowiaduje od znajomych. Z tego co mi wiadomo zazwyczaj kończyło się to mandatem i karą. Ale muszę powiedzieć, że pierwsza osoba którą zatrzymałam, trafiła na dwa lata do więzienia. Może gdyby kary były bardziej zaostrzone to ludzie poszliby troszkę po rozum do głowy?

Tomasz Zalewa

Konfederacja Korony Polskiej przyjechała do Biłgoraja. Przywieźli zioła

W piątkowe popołudnie 14 lipca Biłgoraj odwiedzili przedstawiciele Konfederacji Korony. Oficjalnie nie przyjechali z kampanią wyborczą, a prelekcjami dotyczącymi zdrowia. Tematem przewodnim był zbawienny wpływ ziół na zdrowie człowieka. Ale dość często rozmowa schodziła na politykę. Również mieszkańcy mieli kilka politycznych pytań.

14 lipca do Biłgoraja przyjechali: prof. Mirosław Piotrowski, były europoseł z Lubelszczyzny, założyciel Ruchu Prawdziwa Europa - Europa Christi, z prelekcją „Bezpieczeństwo sanitarne Polaków” oraz Bogusław Domański (przewodniczący KKP, okręg nr 7), który mówił o ziołach dla zdrowia i urody. Był również dr Marcin Sowiński z prelekcją: „Czujesz się zmęczony? Przyjdź dowiesz się dlaczego”. Przedstawiciele Korony długo mówili o zdrowiu w kontekście obecnych rządów. Była próba rozliczenia z COVID-u, maseczek, szczepionek czy krytyka pomysłu dystrybuowania jodku potasu.



Powstanie Konfederacji Korony Polskiej ogłosił poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej Grzegorz Braun w czerwcu 2019 roku

Zioła dobre na wszystko

Sporo miejsca poświęcono ziołom, których producentem jest dr Domański. Podczas spotkania można było powąchać zioła i olejki oraz nabyć je od dr Domańskiego. Prelekcje dość często schodziły na tematy polityczne. Gdy przyszło do pytań mieszkańców, okazały się one dwojakie: jedni chcieli się dowiedzieć co dr Domański sądzi o piću yerba mate, inni bez ogródek pytali o program Konfederacji Korony Polskiej.

- Jest pan zawiedziony, mówi pan, że ludzie mało używają leków roślinnych. A ja bym chciał zapytać jaka jest tego przyczyna? Bo wydaje mi się, że to lekarze blokują i nie przepisują. Niech pan doktor przyzna, ile recept dziennie wypisuje z zaleceniem używania ziół? Kto ma te zioła ludziom doradzać? - pytał jeden z mieszkańców w odniesieniu do krytyki, jaka padła z ust dr. Domańskiego, co do lekarstw

syntetycznych.

- Edukacja to podstawa... - odparł Domański.

- Ale to nie jest tak, że lekarze przepisują lekarstwa, bo państwo do tego dopłaca, a taki tymianek, co pan pokazuje, to ze stówkę kosztuje. I jak ktoś ma z własnej kieszeni zapłacić za taki ekstrakt, a dostaje od państwa leki za darmo, to wiadomo, co ludzie kupią - skomentował kto inny.

Prelegenci tłumaczyli, że konkretny farmaceutyczny mają ogromny wpływ na ludzi.

- To są biznesy największe na świecie. Dziś penetrują ministerstwa. Prezesi polskich firm są członkami komitetów, które mówią, co refundować, jakie standardy ustalać. Dziś to trzeba wszystko oczyścić - odparł dr Sowiński.

Dr Sowiński mówił, że WHO chce zakazać całkowicie medycyny naturalnej również w Polsce.

- Dlatego trzeba dobrze wy-



W spotkaniu z przedstawicielami Konfederacji Korony w Biłgoraju uczestniczyło kilkanaście osób

brać, żeby Konfederacja broniła - podsumował.

TVP, „Mazurek” Dąbrowskiego i maseczki kwestią wiary

Stanisław Schodziński pytał o dobre zioła, chemię w produktach spożywczych, ale interesowały go też sprawy polityczne i partyjne. Zauważył, że Konfederacja nie istnieje w telewizji publicznej:

- Konfederacji nie zobaczysz w telewizji publicznej. Może być lewica, naziści i inni, ale Konfederacji nie ma. A jeśli jest, to po to, żeby ośmieszyć - zauważył.

- Ja kiedyś powiedziałem w telewizji, że olejek tymianku leczy koronowirusa. Ile ja się nacierałem przez to, aż pracownicy

sie pozwolniani. Tak władza walczy z tym, żeby ludzie nie wiedzieli czym się leczyć - odparł dr Domański.

Stanisław Schodziński, znany w Biłgoraju z prawicowych poglądów, pytał dalej:

- Szukam partii prawdziwie katolickiej, obserwuję różne konwenty: i Konfederacji i PJJ (Polska Jest Jedna). Brauna oceniam jako jednego z lepszych katolików, który wiele się przysłużył. Ale mnie zaniepokoiła jedna rzecz: na konwencie Konfederacji zagrali „Mazurek” Dąbrowskiego. A ja wiem, kto pisał „Mazurek” i o kim tam śpiewają. Tam Boga nie ma ani minuty, chwali się Bonapartego i Dąbrowskiego, a Wybicki też był masonem. Natomiast w PJJ zagrali „Boże, coś Polskę” (...)

I żeby w tej Konfederacji ta masoneria nie zamieszkała za bardzo - mówił Schodziński.

Kto inny zapytał od razu o możliwość współpracy Konfederacji i PJJ. Politycy odparli, że nie ma chęci porozumienia ze strony lidera PJJ.

Prelegenci mieli za złe Rafałowi Piechowi, liderowi PJJ, to że w czasie pandemii chodził w maseczce:

- Jeżeli ktoś chce nosić maseczki, to niech sobie nosi, jego sprawa. Ale tu jest kwestia wiary. Człowiek, który wierzy i wie, że to tam na górze się decyduje i Bóg jest władcą życia i śmierci, nie założy sobie maski - podsumował dr Domański.

Natalia Raćaitis

Wojna o chodnik na Bagiennej trwa. A projekt już czeka na podpis ministra

Ponad 30 osób przyszło 12 lipca na spotkanie konsultacyjne w sprawie chodnika na ulicy Bagiennej w Biłgoraju. Sprawa zaczyna robić się poważna: projekt inwestycji leży na biurku ministra, a część mieszkańców definitywnie sprzeciwia się budowie chodnika.

Przypomnijmy. Powiat biłgorajski i miasto Biłgoraj chcą zrealizować inwestycję budowy chodnika i ścieżki rowerowej na ulicy Bagiennej wartą około 1 mln zł. Inwestorem jest powiat biłgorajski, który jest zarządcą drogi. Inwestycja może liczyć na 50-procentowe dofinansowanie od wojewody, ale całe przedsięwzięcie wisi na włosku, gdyż 21 osób podpisało się pod petycją skierowaną do starosty biłgorajskiego oraz do burmistrza Biłgoraja, wyrażającą sprzeciw budowie chodnika w zaplanowanym kształcie, czyli po stronie ulicy z domami.

Petycja przeciwko petycji

Spotkanie 22 lipca z udziałem starosty Andrzeja Szarlipa oraz burmistrza Janusza Rosłana było próbą weryfikacji nastrojów, jakie panują wśród mieszkańców całego Osiedla Bagienne. Wszak inwestycja nie dotyczy tylko 21 osób podpisanych pod petycją.

Rafał Mosur, przewodniczący Rady Osiedla Bagienne, również próbował przeprowadzić rozeznanie. Zapewnia, że „na szybko” w ciągu jednego dnia pod pismem popierającym inwestycję podpisało się ponad 168 osób, z tego 69 z ulicy Bagiennej.

Burmistrz i starosta stoją na stanowisku, że nie chcą uszczęśliwiać mieszkańców na siłę. Byli przekonani, że inwestycja jest potrzebna i zadowolili mieszkańców. Również radny miejski Bogdan Kręt przypomniał, że w imieniu mieszkańców od 2017 roku składał wnioski do budżetu miasta o realizację tej inwestycji.

– Bardzo się zdziwiłem, gdy wpłynęła petycja sprzeciwiająca się budowie chodnika... – zaczął starosta Andrzej Szarlip, ale mieszkańcy przerwali, sprzeciwiając się lokalizacji chodnika. Chcą, aby chodnik był po drugiej stronie. Główne argumenty przeciwników inwestycji to bezpieczeństwo. Zdaniem przeciwników wjazdy ułożone na chodniku zagrażają bezpieczeństwu pieszych. Problemem jest też bliska odległość planowanego chodnika od okien domów.

Jedni i drudzy chcą bezpieczeństwa

– Mój dom powstał w 1956 r., kiedy ta ulica nazywała się Cegielniana. Wasi poprzednicy w latach 70. przyszli, pomierzili, zabrali... 40 metrów zabrali z przodu, nikt mi nie dał grosza. Zaczęli robić osiedle, zabrali wszystko, zostało 5 arów. Ja mam przejazd 2,40 m. Ja opał muszę znosić rękami z dziećmi i z żoną, bo samochód nie wjedzie żaden. Zrobiliśmy prywatnie odwodnienie w kilka domów, bo z całego osiedla woda płynęła do nas. I jak my mamy teraz żyć? Wszystko dookoła elegancko, a my mamy cierpieć tyle lat. Od 1956 roku. I teraz jeszcze chodnik będzie 50 cm od mojego okna. My nie negujemy chodnika, ale zróbcie z drugiej strony, jak był kiedyś i nie ma problemu – mówił jeden z mieszkańców do władz obu samorządów.

Innym argumentem podnoszonym przez przeciwników inwestycji było bezpieczeństwo pieszych w kontekście konieczności wyjazdu z posesji przez chodnik.

– Będę wycofywał samochodem i ktoś na mnie najedzie. Albo ja najadę. To jest bezpieczeństwo? Nie ma żadnego! Bezpieczeństwo jest po drugiej stronie. Najgorszy pan robi błąd, burmistrz, robiąc chodnik z tej strony. Jeśli ktoś zginie, to będzie na pana! – mówił jeden ze zbulwersowanych mieszkańców Bagiennej.

Zwolennicy inwestycji swoje stanowisko również argumentują bezpieczeństwem pieszych i rowerzystów. A żeby było bezpiecznie, ich zdaniem chodnik powinien być po stronie zabudowań.

– Gdy zbieraliśmy podpisy za inwestycją, byłam podbudowana motywacją osób, które spotkałam. Byli wdzięczni, że w końcu coś się dzieje na naszym osiedlu. Żyjemy w XXI wieku, myślę, że nie ma sensu wracać do lat 60. Kwestia bezpieczeństwa jest ważna. Jest coraz więcej samochodów hybrydowych, elektryków, których nie słychać, gdy jadą drogą. Idziemy i nawet nie słyszymy, kiedy mamy zejść z jezdni na pas zieleni, żeby ten samochód nas nie potrafił – mówiła zastępczyni przewodniczącego osiedla Bagienne, która prosiła o realizację inwestycji.

A po co ścieżka rowerowa?

Przeciwnicy inwestycji podali w wątpliwość sens budowy ścieżki rowerowej, twierdząc, że jest niepotrzebna.

– Skorzystaliśmy z możliwości pozyskania środków z fun-



W spotkaniu udział wzięli również radni miejscy i powiatowi. Mieszkańcy, którzy przyszli na konsultacje, chętnie zabierali głos i przedstawiali swoje argumenty



Zarówno przeciwnicy, jak i zwolennicy inwestycji, zapewniają, że swoje stanowisko motywują bezpieczeństwem swoim i innych użytkowników drogi. Obie strony patrzą na to samo zagadnienie z innej perspektywy

dusz na ciągi pieszo-rowerowe. Gdybyśmy zaplanowali sam chodnik, to dzisiaj mielibyśmy tutaj tylu rowerzystów, co państwa dziś, którzy by nas oprotowali, że planujemy nowy ciąg i nie pamiętamy o rowerzystach – odpowiedział burmistrz Janusz Roslan.

Na chodnik z drugiej strony pieniędzy nie dadzą

Kwestię ewentualnego przeniesienia chodnika na drugą stronę rozstrzygnęła Maria Góralska, szefowa Związku Dróg Powiatowych. Stwierdziła, że wymogi tego projektu, który ma zapewnić dofinansowanie, nie dają możliwości, by ułożyć chodnik po drugiej stronie.

– Po pierwsze zmiana przebiegu drogi dla pieszych i rowerów wcale nie jest bezpieczna. Druga sprawa – przy ulicy Lubelskiej, gdzie jest dom pogrzebowy, jest bardzo wąziutkie gardełko, wąski pas drogowy i nikt by nam nie dał z funduszu pieniędzy, gdybyśmy zaczęli chodnik w środku uliczki. Musi być zachowany ciąg – tłumaczyła Maria Góralska.

Poza tym szefowa ZDP wyjaśniła, że jest to pierwszy nabór na tego typu projektu. Jego celem jest poprawa bezpieczeństwa niechronionych uczestników ruchu drogowego.

– Braliśmy pod uwagę to, że każdy z ulicy Bagiennej, aby pójść chodnikiem, musi przejść na drugą stronę. A założenie jest takie, że robimy chodnik i ścieżkę po tej stronie, po której mieszka więcej mieszkańców – wyjaśnia Góralska.

Szefowa zaznaczyła, że nie można zmienić już wniosku,



Burmistrz Janusz Roslan odniósł się do punktów zawartych w petycji. Tłumaczył mieszkańcom, że trzymanie auta na podjeździe jest zajmowaniem pasa drogowego, a z tym wiąże się duże opłaty. Również otwieranie bram w stronę pasa drogowego jest niezgodnie z przepisami prawa. Burmistrz tłumaczył też, że w mieście zdecydowana większość pojazdów, by wyjechać z posesji, musi przejechać przez chodnik

który jest po ocenie formalnej, merytorycznej i czeka na zatwierdzenie przez ministra.

– W przypadku jakichkolwiek zmian musimy zrezygnować z naboru. Nie wiemy, kiedy będzie kolejny nabór – podsumowała.

Wszystko w rękach komisji

– Za chwilę my, jako powiat, staniemy przed dylematem, czy podpisywać umowę na budowę tego chodnika, czy też nie. Ja bym chciał, żebyście państwo, jako mieszkańcy całego osiedla Bagienne, doszli do porozumienia, bo ja nie chcę robić niczego wbrew mieszkańcom. Jeśli państwo nie dojdziecie do porozumienia, te pieniądze przepadną, bo nie możemy ich skierować gdzie indziej – mówił Andrzej Szarlip, starosta biłgorajski.

Spotkaniu, jak poprzednio, towarzyszyły duże emocje. Nie udało się osiągnąć kompromisu. Teraz Komisje Skarg Wniosków i Petycji obu samorządów zdecy-

Argumenty podnoszone w petycji za niebudowaniem chodnika

1 Odległość w niektórych przypadkach chodnika od zabudowań jest tak mała, że każdy przechodzień będzie mógł zobaczyć przez okno wewnątrz domu, a to jest naruszenie prywatności.

2 Niektóre posesje są położone niżej drogi. Budowa chodnika spowoduje zatrzymanie wód opadowych.

3 Część posesji jest małych i mają wąskie przejazdy, a mieszkańcy nie mają gdzie trzymać aut, które są zaparkowane przed bramami.

4 W niektórych posesjach, ze względu na różnicę wzniesień, bramy otwierają się tylko w stronę ulicy. Przeróbki tych bram są bardzo kosztowne, niektórych mieszkańców, ze względu na inflację, nie będzie na to stać.

5 Jest to miejsce wylotowe do ulicy Lubelskiej, mieszkańcy, parkując auta na ulicy, będą stanowić zagrożenie dla ruchu drogowego.

dują, co dalej stanie się z petycją, a w konsekwencji z całą inwestycją.

Natalia Račaitis

BIL

Nasze zespoły podbijały Bułgarię



Zespoły z Biłgoraja tym razem na festiwalu w Bułgarii

Zespół Tańca Ludowego „Tanew” z Biłgoraja oraz Zespół Wokalno-Instrumentalny „Zawierucha”, działający przy biłgorajskim MDK, reprezentowały nasz powiat na Festiwalu „Nestyja - Czarna Perła” w Bułgarii.

Po 28 godzinach jazdy reprezentanci naszego regionu i kraju dotarli do miejscowości Słoneczny Brzeg, gdzie są jedne z najpiękniejszych plaż Morza Czarnego.

„Tanewiacy” w ciągu trzech dni zaprezentowali się w bogatym repertuarze suit: Tańców Lubelskich (dzień 1), Tańców Śląskich (dzień 2) oraz Tańców i zabaw biłgorajskich (dzień 3). Oczywiście z oprawą muzyczną słynnej „Zawieruchy”, która tak, jak tancerze, zaprezentowała wysoki poziom artystyczny, wykonując dodatkowo przyspiewki regionalne.

- Atmosfera była cudowna, częste wizyty nad morzem, śpiew w trakcie jazdy na koncerty oraz nowe, międzynarodowe znajomości. Poznaliśmy nawet inny zespół z Polski (zdjęcia obydwu zespołów w poniższej fotorelacji), a dokładniej Zespół „Tolija” z Budzyna. Nasi przedstawiciele brali udział w korowodzie w starej części Nessebyru, a następnie zaprezentowali swoje umiejętności na scenie głównej amfiteatru. Występy zostały nagrodzone gromkimi

brawami. Dodatkowo tancerze zostali wyróżnieni tytułami: Miss w najpiękniejszym stroju ludowym - Katarzyna Wójcik

oraz Mister festiwalu - Bartłomiej Kowal - przekazują młodzi biłgorajanie.

Tomasz Zalewa



Zespoły z Biłgoraja tym razem na festiwalu w Bułgarii



Zespoły z Biłgoraja tym razem na festiwalu w Bułgarii



Zespoły z Biłgoraja tym razem na festiwalu w Bułgarii



Zespoły z Biłgoraja tym razem na festiwalu w Bułgarii



Zespoły z Biłgoraja tym razem na festiwalu w Bułgarii

Parafia w Józefowie ma 300 lat. Będzie Parafiada i wielkie obchody

Parafia pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Józefowie obchodzi w tym roku 300-lecie istnienia.

Duchowni i parafianie chcą godnie uczcić to wydarzenie, dlatego już niebawem odbędzie się parafiada, która potrwa tydzień. Będzie wspólna modlitwa, ale i wielkie koncerty, gwiazdy i moc atrakcji.

Poznajcie szczegóły.

W dniach od 21 do 26 lipca parafia pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Józefowie będzie obchodzić 300-lecie istnienia.

- Wszystkich mieszkańców

serdecznie zapraszamy do wspólnego świętowania i do uczestniczenia w tych wydarzeniach – mówi ksiądz Paweł Dynaka, wikariusz parafii w Józefowie i organizator Parafiady.

Gwiazdami muzycznymi będą zespoły MIG i SKOLIM, którzy wystąpią 26 lipca.

Jubileusz rozpocznie się 21 lipca uroczystą mszą świętą, następnie koncert organowy

i dziękczynna Droga Krzyżowa ulicami Józefowa.

Na 23 lipca zaplanowano występy miejscowych artystów, mecz piłki nożnej Cosmos Józefów - Piast Babice, koncert Zespołu DiscoBoys, międzynarodowy mecz piłki nożnej Polska - Ukraina oraz koncert zespołu Sdynova.

Szczegółowe informacje na plakacie.

Natalia Račaitis

300-lecie
PARAFII NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NMP
W JÓZEFOWIE
21 - 26 lipca 2023 r.

Parafiada - 21 lipca

18.00 - Msza św. inaugurująca obchody 300-lecia parafii
18.30 - Koncert organowy
19.00 - Droga Krzyżowa ulicami Józefowa

Sobota - 22 lipca

18.00 - Msza św. z modlitwą o uświęcenie i uwolnienie
18.45 - Droga Krzyżowa ulicami Józefowa - ks. E. Dordziak

Niedziela - 23 lipca

18.00 - Koncert organowy
18.30 - Koncert zespołu Sdynova
18.45 - Międzynarodowy mecz piłki nożnej POLSKA - UKRAINA
19.00 - Koncert zespołu Sdynova

Poniedziałek - 24 lipca

18.00 - Droga Krzyżowa ulicami Józefowa - ks. E. Dordziak
18.45 - Droga Krzyżowa ulicami Józefowa - ks. E. Dordziak

Wtorek - 25 lipca

18.00 - Droga Krzyżowa ulicami Józefowa - ks. E. Dordziak
18.45 - Droga Krzyżowa ulicami Józefowa - ks. E. Dordziak

Środa - 26 lipca

18.00 - Droga Krzyżowa ulicami Józefowa - ks. E. Dordziak
18.45 - Droga Krzyżowa ulicami Józefowa - ks. E. Dordziak

Parafiada - 26 lipca

18.00 - Droga Krzyżowa ulicami Józefowa - ks. E. Dordziak
18.45 - Droga Krzyżowa ulicami Józefowa - ks. E. Dordziak

Tour de Lubelskie przejechało wokół Autodromu



Tour de Lubelskie przejechało 16-kilometrową trasą wokół Autodromu



Ponad setka cyklistów wzięła udział w rajdzie, którego celem jest promowanie turystyki rowerowej na terenie Ziemi Biłgorajskiej oraz całej Lubelszczyzny

Żar lejący się z nieba nie zniechęcił rowerzystów. 16 lipca w upalne południe ponad setka rowerzystów wyjechała z Autodromu, by pokonać 16-kilometrowy odcinek Tour de Lubelskie.

16 lipca cykliści pokonali 16-kilometrową trasę przez Smółsko, Brodziaki i Edwardów.

Była to trzecia edycja rajdu Tour de Lubelskie. Wydarzenie organizowane jest przez Oddział PTTK w Biłgoraju, powiat biłgorajski oraz środo-

wiska rowerowe przy wsparciu Urzędu Marszałkowskiego. Jak widać, inicjatywa cieszy się coraz większym zainteresowaniem mieszkańców. - Jechało się rewelacyjnie, było wolne, rekreacyjne tempo - takie typowo rodzinne. Nie było żadnych niespodzianek. Co

prawda było bardzo gorąco, ale w końcu to połowa lipca. Trasa była spokojna, wszystko perfekcyjnie zaplanowane - mówił nam Kacper po powrocie na metę rajdu. Po powrocie na Autodrom na uczestników czekał ciepły regeneracyjny posiłek oraz możliwość udziału

w dwóch kolejnych imprezach, które właśnie się rozkręcały. - Ogromnie cieszę się, że, pomimo tego żaru, frekwencja dopisała. Te ponad 100 osób w Tour de Lubelskie naprawdę cieszy, bo pokazujemy to, co w powiecie biłgorajskim najpiękniejsze, czyli nasze ścieżki

rowerowe, zdrową, polską biłgorajską żywność, niesamowite dania, a jednocześnie promujemy postawy patriotyczne - mówi Michał Mulawa, wicemarszałek województwa lubelskiego.

Natalia Raćaitis

Piknik militarno - wojskowy w Biłgoraju: wykrywacze skarbów robiły furorę



Ekspozycja broni były tym, co przyciągało uwagę zarówno najmłodszych, jak i tych nieco starszych



Stoiska z bronią cieszyły się ogromnym zainteresowaniem zwłaszcza najmłodszych uczestników pikniku



Anna Kuziak, prezes Tarnogrodzkiego Towarzystwa Regionalnego: Pod naszą kuratelą kilka lat temu, podczas przebudowy drogi 835, powołana została grupa eksploratorów. Panowie z wykrywaczami, pod opieką konserwatora zabytków, przeszukiwali te tereny, które były rozkopywane. Zaczęło się to od momentu, gdy odkryto „Dylówkę” czyli drogę z Dyli na głębokości około 1,80 m i nasza grupa przeszukiwała ten teren. Wszystko, co mamy tam wystawione. Główna wystawa znajduje się w naszym Domu Kultury. Od ubiegłego roku, mamy naszą atrakcję, piaskownicę z zakopanymi skarbami i dzieci oraz dorośli szukają skarbów: co znajdują, to ich. A tam są zakopane monety, łuski, oczywiście legalne.

Piknik militarno - wojskowy był częścią dużej imprezy zorganizowanej 16 lipca na biłgorajskim Autodromie. Można było poszukać skarbu wykrywaczem metalu i dowiedzieć się, jak wstąpić do wojska.

Piknik militarno - wojskowy cieszył się sporym zainteresowaniem zwłaszcza najmłodszych mieszkańców powiatu. Celem imprezy było promowanie wartości patriotycznych.

- Łączymy trzy imprezy w jedno, trzy grupy wartości, które chcemy promować: rajd rowerowy promuje zdrowy tryb życia, turystykę rowerową na terenie powiatu biłgorajskiego, Bitwa Regionów dla Kół Gospodyń Wiejskich, czyli wartości tradycyjne związane z kultywowaniem kultury ludowej. Mamy dziś również piknik wojskowo - militarny, gdzie promujemy wśród młodych ludzi ideę wojskowości, obronności oraz to wszystko, co wiąże się z możliwością wstąpienia



Krystyna i Henryk: Dopiero przyjechaliliśmy, te kulinarne stoiska Bitwy Regionów troszkę obeszlśmy. Póki co jesteśmy na pikniku militarnym, bo tutaj jest troszkę cienia, a tam jest bardzo gorąco. Bardzo ciekawe wydarzenie, zobaczyliśmy w telewizji, że coś takiego będzie i przyjechaliliśmy. Zobaczymy, co będzie się dalej działo.

nia do wojska zawodowego lub do Wojsk Obrony Terytorialnej. Jest masa atrakcji, jak chociażby możliwość szukania skarbów wykrywaczem metalu na specjalnie przygotowanym terenie - wyjaśniał Andrzej Szarlip, starosta biłgorajski.

W części militarno - wojskowej Autodromu prezentowane były zagadnienia związane z obronnością, z Wojskiem Polskim i z mundurem.



Celem wydarzenia było krzewienie postaw patriotycznych i propolskich

- To wszystko nam się pięknie komponuje w jedną całość. Widać, że dziś Autodrom żyje, że, pomimo upału, jest duża frekwencja, dużo osób odwiedziło to miejsce - dodaje starosta.

Natalia Raćaitis



Michał: znalazł łuskę. Bardzo podobalo mi się chodzenie z wykrywaczem metalu. Znalazłem taką łuskę. Stara broń również jest super.



Ewelina: Przyjechaliliśmy z dziećmi z Dąbrowicy. Dzieciom militaria bardzo się spodobały; chodzimy, oglądamy. Nie dotarliśmy jeszcze na Bitwę regionów, bo tutaj musimy wszystko dokładnie zobaczyć.

Bitwa Regionów 2023: KGW „Pod Olchą” gotuje najlepiej w powiecie



Na scenie Bitwy Regionów wystąpił zespół „Za horyzontem” z Księżpola

Bitwa Regionów to konkurs, do którego Koła Gospodyń Wiejskich przygotowywały się od dawna. 16 lipca na biłgorajskim Autodromie stanęło 21 stanowisk kulinarnych, spośród których jury wybrało to, które będzie reprezentować powiat biłgorajski na etapie wojewódzkim.



Pomimo upału mieszkańcy powiatu biłgorajskiego chętnie zaglądali na tętniący życiem Autodrom



Jola i Rafał: Chodzimy, oglądamy. Bronie nam się podobały na pikniku militarnym, teraz przyszliśmy na Bitwę Regionów. Ciekawe imprezy, fajny pomysł, żeby to wszystko połączyć.

„Bitwy Regionów” to konkurs kulinarny dla Kół Gospodyń Wiejskich, realizowany przez ministerstwo rolnictwa i rozwoju wsi oraz Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa i Agencje Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Celem konkursu jest wykonanie pracy konkursowej, polegającej na przygotowaniu tradycyjnej potrawy regionalnej z wykorzystaniem przynajmniej jednego produktu regionalnego – z wyłączeniem deserów – charakterystycznej dla regionu działania koła gospodyń wiejskich lub stowarzyszenia. W tym roku eliminacje powiatowe konkursu odbyły się 16 lipca na Autodromie w Biłgoraju.

- Spotykamy się dziś przy okazji trzech wydarzeń. Najważniejszym z nich jest Bitwa Regionów, która skupia Koła Gospodyń Wiejskich z terenu powiatu biłgorajskiego. Tych kół jest dziś na placu ponad 20 - mówił otwierający wydarzenie Andrzej Szarlip, starosta biłgorajski. Swoje popisowe dania zaprezentowało 21 Kół i stowarzyszeń z terenu powiatu.

Podium konkursu wygląda następująco: I miejsce - KGW „Pod Olchą” z Olszanki (gm. Turobin) za danie „mielone inaczej”, II miejsce - KGW „Alibabki” (gm. Frampol) za danie „pierogi z soczewicą”,

III miejsce - Stowarzyszenie „Babeczki” (gm. Terespol) za skwaszoną minę z jajem.

KGW „Pod Olchą” będzie



Mirosław z Krasnogostawu: Byłem w Biłgoraju i przy okazji przyszedłem zobaczyć, co to za impreza. Jest bardzo pozytywnie, wszystko fajnie zorganizowane. Jest lato, to jest gorąco, więc wszystko jest dobrze.



Panie z KGW Hedwizyn prezentują swoje konkursowe danie



Komisja konkursowa skosztowała wielu dań, zanim wyłoniła zwycięzców



KGW Pulczynów również przygotowało na Bitwę masę smakołyków



W Bitwie Regionów po raz pierwszy udział wzięło „młode” KGW z Chmielka



KGW „Pod Olchą” z Olszanki w gminie Turobin wygrało powiatowe eliminacje Bitwy Regionów 2023



Na Bitwie Regionów nie mogło zabraknąć licznej reprezentacji Koła z Potoku Górnego



Wydarzenia organizowane na Autodromie często przyciągają sporą publiczność

Biłgorajskie Amazonki: Jak się człowiek uprze, to żyje!

- Zrzeszyliśmy się, by się wzajemnie wspierać, by w grupie, podobnie jak my doświadczonych koleżanek, szukać wsparcia, nadziei, oparcia, by budować wiarę i optymizm - mówią Biłgorajskie Amazonki. Organizacja działa już w Biłgoraju od 6 lat i zaprasza na swoje szeregi wszystkich, którzy zmagają się z chorobą swoich lub bliskich.

Panie z Biłgorajskiego Stowarzyszenia Amazonek spotkałyśmy kilka tygodni temu na Festiwalu Sztuki Lokalnej w Dylach. Zorganizowały tam akcję profilaktyczną wśród kobiet zdrowych. A że miały bardzo ważny przekaz i misję społeczną, zaprosiły nas na spotkanie do swojej siedziby w Biłgoraju przy Kościuszki 28, by pokazać i opowiedzieć, kim są i czym się zajmują.

Amazonki od 6 lat w Biłgoraju

Biłgorajskie Amazonki to stowarzyszenie zrzeszające około 30 kobiet, które przeszły chorobę nowotworową piersi. Spotykają się regularnie w drugi i czwarty czwartek każdego miesiąca.

- Na spotkania przychodzą te Panie, które akurat mogą lub czują potrzebę spotkania z koleżankami. Ale jak jest jakaś zorganizowana integracja, to uczestniczą praktycznie wszystkie. Działamy od stycznia 2017 roku. Trochę nas pandemia wyhamowała akurat w momencie, kiedy wszystko zaczęło się rozwijać w dobrym kierunku - mówi Małgorzata Wróbel, prezes Biłgorajskiego Stowarzyszenia Amazonek.

Przy domowym cieście (jagodowym, przepysznym) rozmawiamy o najważniejszych celach Amazonek.

- Zrzeszyliśmy się, by się wzajemnie wspierać, by w grupie, podobnie jak my doświadczonych koleżanek, szukać wsparcia, nadziei, oparcia, by budować wiarę i optymizm.

Przed wszystkim chcemy, aby kobiety, które przechodzą leczenie nie były same. Chcemy, aby uwierzyły, że raka można pokonać, że rak to nie wyrok i że można potem żyć dalej, choć inaczej, może bardziej świadomie, dojrzalej. Chcemy zintegrować środowisko kobiet dotkniętych nowotworem piersi poprzez wspólną edukację i rozrywkę. Zależy nam, by umożliwić paniom po mastek-



Biłgorajskie Amazonki spotykają się w każdy drugi i czwarty czwartek miesiąca w swojej siedzibie przy Kościuszki 28

tomii dostęp do stałej rehabilitacji, co pozwala zapobiegać powikłaniom pooperacyjnym, w tym obrzękom limfatycznym i skrzywieniom kręgosłupa, oraz do poradnictwa psychonkologicznego - kontynuuje pani prezes.

Widać, że Panie są przede wszystkim koleżankami i dobrze czują się w swoim towarzystwie:

- Siegamy po różne projekty, pozyskujemy granty z miasta, ze starostwa, z Działaj Lokalnie: na rehabilitację, spotkania z psychologiem, dietetykiem, na spotkania integracyjne. Co roku robimy coś dla siebie: pływaj, rajd rowerowy, ognisko. Organizujemy spotkania opłatkowe, jeździmy na pielgrzymki: coroczną październikową ogólnopolską pielgrzymkę Amazonek do Częstochowy, ale też bliżej, do Krasnobrodu, gdzie spotkamy się z koleżankami Amazonkami z Zamościa - opowiadają Amazonki.

Biłgorajskie Stowarzyszenie Amazonek należy do ogólnopolskiej federacji Amazonek. Skąd wzięły się Amazonki w Biłgoraju?

W 2016 roku w październiku z inicjatywy

Fundacji Fundusz Lokalny Ziemi Biłgorajskiej została zorganizowana konferencja „Wygraj z rakiem” i tak to się zaczęło.

- W tym roku po raz czwarty taką konferencję planujemy zorganizować. Chcemy głośno mówić o tym, jak ważna jest profilaktyka i badania. Prawie każda z nas chorobę wykryła sobie sama - wyjaśnia Małgorzata Wróbel.

Jak się człowiek uprze, to żyje. Ale świadomość jest najważniejsza

Członkinie Biłgorajskiego Stowarzyszenia Amazonek są na różnym etapie walki z rakiem. Jedne wygrały, inne nadal walczą.

- Ja mam już 28 lat „stażu”, inna pani zachorowała 32 lata temu. A jak się człowiek uprze, to żyje - mówi Teresa Kornik.

Amazonki bardzo duży nacisk kładą na profilaktykę:

- W Dylach mało osób podchodziło do naszego stanowiska. Większość myśli: „nie będę się badać, bo jeszcze coś znajdę”. Albo: „mnie to nie dotyczy”. Ale jeżeli coś jest, to tym bardziej trzeba to znaleźć, bo to nie zniknie, to będzie tylko rość. A jeżeli nie ma, to warto się uspokoić. Ta choroba może dotknąć każdą z nas. Jest tak dużo młodych kobiet, które chorują - dodaje pani Teresa Kornik.

Dlatego Amazonki postanowiły wyjść ze swoją misją na zewnątrz. Na pytanie o świadomość naszej lokalnej społeczności w kwestii raka piersi i profilaktyki przyznają, że do zrobienia jest jeszcze sporo:

- Niektóre osoby w ogóle nie chciały podchodzić do naszego stoiska w Dylach. Uważały, że problem ich nie dotyczy, pojawiały się uśmiešky, żarty, po co nam te sztuczne piersi, na których pokazywałyśmy jak się prawidłowo badać. A dziś dostęp do informacji jest nieograniczony. Wszystko możemy znaleźć w Internecie, w mediach. Ale to nie zastąpi tego, co fizycznie człowiek może zaoferować drugiemu człowiekowi. Więc próbujemy - mówią Amazonki.

Zapraszamy wszystkich w najtrudniejszym momencie walki

Amazonki prowadzą też Punkt Wsparcia dla osób, które zmagają się z chorobą.

- Czasami panie przychodzą lub dzwonią po poradę. Chcą dowiedzieć się co robić, gdy znajdą guzka, do jakiego lekarza się udać, jak się przygotować do operacji, jak znieść chemioterapię lub radioterapię, jak sobie pomóc. Zapraszamy wszystkich. Również rodziny i bliskich osób zmagając się z chorobą. Służymy swoim doświadczeniem. Zapraszamy wszystkich, którzy potrzebują wsparcia. W drugi i czwarty czwartek miesiąca - podkreśla Małgorzata Wróbel.

- Każda z nas zna kogoś, kto zmagają się z tą chorobą, ale nie chce się „ujawniać”. I są to głównie młode kobiety. Ukrywają chorobę, nie chcą mówić, nie chcą, żeby ktoś wiedział. Z jednej strony to jest jakiś etap, przez który trzeba przebrnąć, ale ten stres zabija człowieka czasami bardziej niż choroba - mówi Amazonki.

Panie zgodnie podkreślają, że osoby zmagające się z chorobą mogą, a nawet powinny przyjść do Amazonek w najtrudniejszym momencie swojej walki:

- Ja jeździłam do Zamościa, kiedy nie było klubu u nas. Bo właśnie wtedy, gdy miałam najtrudniejszy życiowy zakręt, najbardziej potrzebowałam tego wsparcia. Jak już jest lepiej, to człowiek sobie zaczyna radzić sam. Ale początki są makabryczne i wtedy najbardziej potrzeba wsparcia drugiego człowieka. To otwarcie, przełamanie się jest trudne, ale warto. Tylko osoba, która miała podobne doświadczenia może nas zrozumieć. Dla wszystkich jest to trudne. Mia-

roku kontrola. Ja skorzystałam, bo moja siostra chorowała. I u mnie udało się wykryć raka we wczesnym etapie. I wtedy są większe szanse na wyleczenie, bo usuwa się minimalnego guzka, nie ma jeszcze przerzutów - mówi Małgorzata Studnicka.

Amazonki przypominają, że ginekolog przy każdej wizycie również powinien wykonać badanie piersi. Co zrobić, jeśli choroba zostanie wykryta? Przede wszystkim udać się do poradni onkologicznej. Skierowanie nie jest wymagane.

Medycyna idzie do przodu

- Jeżeli rak jest wcześniej wykryty, to usuwa się tylko guzek, rzadko całą pierś. Jeszcze jakiś czas temu, niestety, tak było. Ale teraz wykonuje się operacje oszczędzające. Kiedyś wycinali ile się dało. W tej chwili medycyna idzie do przodu - wyjaśniają Amazonki.

Panie dodają, że nawet jeśli dojdzie do amputacji, to możliwa jest rekonstrukcja i zabieg taki jest refundowany. W przypadku obciążenia genetycznego możliwe jest profilaktyczne usunięcie piersi z jednoczesnym wszczepieniem implantu. Są to bardzo trudne decyzje, ale życie jest najważniejsze - dodają panie.

Póki co korzystamy z życia

Jakie plany mają Biłgorajskie Amazonki? Przygotowują się już do października, który jest miesiącem świadomości raka piersi. Wtedy też jadą na pielgrzymkę i przygotowują w Biłgoraju konferencję. A póki co spotykają się w co drugi i czwarty czwartek miesiąca i korzystają z życia: - Kiedy trzeba to się śmiejemy, kiedy trzeba rozmawiamy, wymieniamy się przepisami. A jak ktoś nowy do nas przyjdzie, to rozmawiamy, wspieramy.

Dzielimy się między sobą spostrzeżeniami, wymieniamy adresami, opinie o lekarzach. Czasem się wyżalimy, wypłacemy. Nieocenione jest wsparcie i obecność osób, które nas rozumieją, bo przeszły przez to samo. My też często potrzebujemy wsparcia, ale dzielimy się tym, czym możemy. I zapraszamy do nas wszystkich, którzy tego wsparcia potrzebują - podsumowują naszą rozmowę Amazonki.

łam 36 lat jak zachorowałam - mówi Teresa Kornik.

- Ważna jest wiedza i świadomość, że rak to nie wyrok i że bardzo dużo jest osób, które tę walkę wygrały. A teraz pracują, dobrze się czują, radzą sobie w życiu. I o tym trzeba mówić. Lecz niestety częściej słyszymy o osobach, które przegrały walkę, a nie mówi się o tych, które wyzdrowiały. A to jest właśnie potrzebne, bo to daje nadzieję i siłę do walki. I my chcemy o tym mówić - dodaje Małgorzata Wróbel.

Profilaktyka, profilaktyka, profilaktyka

Podczas spotkania z Amazonkami dużo rozmawiamy o profilaktyce, o tym, jak się badać i co zrobić, jak „coś” znajdziemy. Panie przyznają, że nie prowadzą statystyk, ale jedna z nich od swojego lekarza usłyszała, że powiat biłgorajski jest w województwie w czołówce zachorowań na raka piersi.

- Trzeba badać się palpacyjnie [red: za pomocą dotyku] 9 dni po okresie, co miesiąc, regularnie, pod prysznicem lub na leżąco. I pamiętajmy, nie wszystkie znalezione zmiany, to od razu rak. Czasami są to włókniaki, zwapnienia, tłuszczaki, trzeba to skonsultować z lekarzem. W wielu przypadkach chorobę samemu można wykryć - mówi Teresa Kornik.

Panie, poza samodzielnym badaniem, zachęcają do wykonywania mammografii, USG.

- Jeśli ktoś choruje w rodzinie, to tym bardziej trzeba się kontrolować, badać i przede wszystkim sprawdzić, czy jest się genetycznie obciążonym. Programy są darmowe, refundowane, co pół

Wołyń 1943: Adres, którego nie ma...

Liczne organizacje patriotyczne i prawicowe ze Światowym Związkiem Żołnierzy Armii Krajowej w Biłgoraju na czele 11 lipca zorganizowały obchody 80. rocznicy Rzezi Wołyńskiej. Na uroczystości niespodziewanie pojawił się mężczyzna z adresem, którego nie ma.

Mszą Św. w intencji zamordowanych na Kresach Wschodnich, która odprawiona została w parafii św. Jerzego w Biłgoraju, rozpoczęły się uroczystości upamiętniające ofiary Wołynia 1943.

Następnie zgromadzeni, na czele z przedstawicielami Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Biłgoraju, przeszli na cmentarz przy ulicy Lubelskiej, gdzie odśpiewano hymn i złożono kwiaty pod Pomnikiem Katyńskim.

- Spotykamy się 11 lipca w narodowym dniu pamięci ofiar ludobójstwa, by w naszych sercach i naszej pamięci zmanifestować obecność pamięci narodowego dramatu obywateli II RP. Tragedii naszych sióstr i braci bestialsko zamordowanych we własnych domach i świątyniach na Kresach Wschodnich RP - mówił prowadzący uroczystość Tomasz Książek.

Tomasz Książek przypomniał, że w niedzielę 11 lipca 1943 oddziały UPA dokonały skoordynowanego ataku na 99 polskich miejscowości.

- Było to apogeum mordów, które w polskiej historiografii określane są mianem krwawej niedzieli i rzezi wołyńskiej. W wyniku zaplanowanych na ogromną skalę akcji ludobójstwa w latach 1943 - 1945 zginęło około 100 tys. Polaków. Ponad 1000 polskich miejscowości przestało istnieć. Dziś mija 80. rocznica tej tragedii. My Polacy oraz rodziny zamordowanych nadal czekamy na ekshumację bliskich oraz chrześcijański pochówek ich doczesnych szczątków - mówi Tomasz Książek.

Tomasz Książek podkreśla,



11 lipca w Biłgoraju uczczono pamięć ofiar Rzezi Wołyńskiej.



Uroczystość rozpoczęła się mszą świętą w kościele św. Jerzego w Biłgoraju

że uroczystość została zorganizowana spontanicznie, z potrzeby serca ludzi, którzy podobnie myślą, dla których słowo ojczyzna jest po prawej stronie.

- Ta rana nie może zarażać blizną niepamięci, należy ją zagoić. Należy o tym mówić, bo taka jest prawda. 80 lat czekania wystarczy, żeby powiedzieć to głośno. Jeżeli w następnych latach nic się nie zmieni, jeżeli nie będzie ekshumacji, to musimy się tego głośniejszym domagać, bo rana niezagojona będzie krwawić i w końcu spowoduje, że wybuchnie następna wojna w tej sprawie - wyjaśnia Książek. Na cmentarzu pojawił się mężczyzna z tajemniczym transparentem z adresem. Dariusz Kulig z Zamościa przyjechał do Biłgoraja, by dać świadectwo o swojej rodzinie, która



Pod pomnikiem Katyńskim kwiaty złożyli między innymi przedstawiciele biłgorajskiej Grupy Rekonstrukcji Historycznych „Wir”

zginęła na Wołyniu. - Jestem potomkiem tych ludzi, którzy zginęli i dla których prezentuję ten nieistniejący adres, bo już nikt z tej wioski nie żyje.

Tam mieszkało rodzeństwo moich dziadków. Wioska Dunaj została stworzona na obrzeżach Polski w 1920 roku z żołnierzy, którzy bronili



Dariusz Kulig, Zamość: Jedną z osób z mojej rodziny zginęła w tym kościele. Ja jeszcze do niedawna nie wiedziałem, że miałem tam rodzinę. W czasach komunizmu był zakaz mówienia o Katyniu, tak jak dziś jest zakaz mówienia o Wołyniu. Dowiedziałem się, że była to dość duża rodzina, która wyjechała i stworzyła wioskę. Nikt nie ocalał. Ta plansza to adres, którego nie ma...i nie będzie. Nikt nie pamięta. Ja nie protestuję, chciałbym tylko móc pojechać, postawić tam krzyż. Nie ma gdzie, nie ma komu, nie wiadomo gdzie. Nikt nic nie wie. Pierwszą informację o mojej tak bliskiej rodzinie znalazłem w książce Dębskiego „Było sobie miasteczko”. Ja chcę tylko podkreślić: nie ma tego adresu. Dziś, 11 lipca, nie ma informacji o Wołyniu. W telewizji o tym nie usłyszymy. W Zamościu nic nie ma. W Biłgoraju grupka ludzi, którzy musieli być. A gdzie wszyscy mieszkali? Byłem dziś u rodziny i skorzystałem z okazji, by w ten sposób oddać hołd swojej rodzinie. Nie krzyczę, nie protestuję. Pokazuję adres, którego nie ma i nie będzie.

kraju. Z każdego domu było widać ten właśnie kościół - parafię Kościoła Niepokalanego poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Tę historię



Tomasz Książek
prezes ŚZŻAK oddział Biłgoraj

Teraz odczuwamy, skutki relatywizowania historii przez 80 lat. Należało od początku mówić o tej zbrodni, to może ta historia byłaby dziś wyprostowana. Teraz tylko ekshumacje mogą pokazać prawdę. W roku 1967 zdawałem maturę. I pamiętam, że mój nauczyciel historii nie powiedział w szkole zdania o tej historii, o której dziś tutaj mówimy. Nie powiedział jednego zdania o Katyniu. To wszystko wiem z przekazu rodzinnego. Więc trzeba o tym mówić wszędzie: w szkołach, w takich miejscach jak dziś. Wyciągamy wnioski z przeszłości i uczymy się historii po to, żeby jej nie powtarzać.

przedstawia książka i film: „Było sobie miasteczko”. Dziś nie ma już tego adresu. I nie będzie - mówi Dariusz Kulig.

Natalia Raćaitis

Biłorajanie wśród ofiar Rzezi Wołyńskiej. Ktoś zna tych ludzi?

Mija 80. rocznica Rzezi Wołyńskiej. Jednego z najtragiczniejszych wydarzeń w dziejach narodu polskiego. Wśród ofiar byli także mieszkańcy Ziemi Biłgorajskiej: - Na pewno do ofiar tej zbrodni zaliczyć dwie biłgorajanki, które wyjechały na Ukrainę do Łucka w roku 1937 i nigdy nie wróciły. Może ktoś zna ich dalsze losy? - pyta pochodząca z Biłgoraja Maria Viscardi.



Maria Viscardi: Jestem z Biłgoraja, a obecnie mieszkam w Skierniewicach, ale sercem jestem biłgorajanką. Od urodzenia w 1930 roku, przez 18 lat mieszkalam w Biłgoraju. Moje nazwisko rodowe to Cybulska. Pozdrawiam

11 i 12 lipca 1943 roku ukraińscy nacjonaliści dokonali skoordynowanych ataków na blisko 150 polskich miejscowości, w okrutny sposób mordując ludność cywilną, w większości dzieci, kobiety i starców. Ataki na Polaków nasiliły się po tym, jak wiosną 1943 roku kilka tysięcy ukraińskich policjantów opuściło niemieckie formacje i wstąpiło w szeregi UPA. Wielu z nich było doświadczonych w dokonywaniu zbrodni, bo wcześniej brali udział w zagładzie Żydów.

- Wspomniane dwie biłgorajanki, to pani Węgrzynowa z Rożnówki i pani Stankiewicz. Pani Węgrzynowa miała troje dzieci: synowie Józef pilot, Kazik piłkarz i Marysia która w tym roku wyszła za mąż. Następną ofiarą rzezi był Gienek Klima. To chrześniak mojej mamy

mieszkający we Lwowie. Któregoś dnia przyszedł do nas do mieszkania przy ulicy 3-go Maja w Kamienicy Wakszula z prośbą o przenocowanie. Uciekł ze Lwowa, gdzie przyszli Ukraińcy i zaczęli wyrzucać z domów Polaków. On uciekł przez okno i przez pola i lasy dotarł pieszo do Biłgoraja mając adres mojej mamy. Po kilku dniach tata powiedział mu, że to jest niebezpieczne miejsce dla niego, bo tam przebywają Niemcy, którzy przyprowadzali Żydów do pracy w warsztacie i do zegarmistrza. Spotkanie z tymi Niemcami mogło się skończyć tragicznie. W tej sytuacji udał się do Frampola do rodziny swojej mamy. Na tym kontakt się z nim urwał - **przekazuje mieszkanka.**

W tym roku, Maria Viscardi rozmawiała z Żydem o nazwisku Lange, który przyjechał do



Ludobójcza czystka etniczna, dokonana przez ukraińskich nacjonalistów, pochłonęła ok. 100 tys. ofiar. Wśród nich, mieszkańców Ziemi Biłgorajskiej

Biłgoraja jako, że partycypuje w budowie miasteczka biłgorajskiego: - Pan o nazwisku Lang mieszkał w kamienicy Wakszula i był zegarmistrzem. Razem z bratem naprawiali zegarki, które pochodziły z konfiskaty Żydom. Podczas likwidacji getta

zegarmistrze zniknęli i ślad po nich zaginął. Ich dalszego losu nie udało się wyjaśnić. Może ktoś zna ich dalsze losy? - pyta Maria Viscardi.

Czekamy na informacje: nowa@gazetabilgoraj.pl

Tomasz Zalewa

Jest kolejne cenne znalezisko



Żelazny grot wstępnie jest datowany na okres wczesnego średniowiecza XI-XIII wiek

Mamy kolejne znalezisko zabytku archeologicznego w powiecie biłgorajskim. To żelazny grot, który wstępnie jest datowany na okres wczesnego średniowiecza XI-XIII wiek. Znalazł go niezawodny poszukiwacz Łukasz Jabłoński, który nie tak dawno w gminie Turobin wykopał spod ziemi, ozdoby z brązu. Tym razem przeniósł się w okolice Tereszpola.

Żelazny, liściowaty grot włóczni z tuleją do osadzenia na drzewcu posiada całkowitą długość 24 cm. Długość samego ostrza grotu wynosi 14 cm, największa szerokość ostrza to 3,3 cm, a jego grubość to ok. 0,6 cm.

Natomiast tuleja posiada długość 10 cm, a średnica otworu tulei sięga 2,5 cm. Stan zachowania znaleziska, mimo rdzy jest dość dobry. Omawiany żelazny grot jest wstępnie datowany na okres wczesnego średniowiecza XI-XIII wiek.

Łukasz Jabłoński zaraz po wydobyciu zabytku z ziemi, który zalegał zaledwie na głębokości ok. 15 cm poniżej powierzchni gruntu, przekazał informację wraz ze zdjęciem do Urzędu Konserwatorskiego w Zamościu. Grot został oczyszczony i zapakowany próżniowo wraz z metryczką. Trafił do dyspozycji WUOZ Lublin Delegatura Zamość.

- Wkrótce znalezisko ma być przekazane do Muzeum Ziemi Biłgorajskiej w Biłgoraju - informuje Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków.

Tomasz Zalewa



**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®**

Marek Król wydał 10. książkę poetycką: „Nieliskie pamiątki”

Nazywa się Marek Król i jest jedynym mieszkańcem Ziemi Biłgorajskiej, który należy do Związku Literatów Polskich. Wydał właśnie swoją 10. książkę poetycką. - To moja bardzo osobista pozycja autorska - mówi nam poeta i pisarz z Biłgoraja.

Marek Król to współautor blisko 50 antologii. Wychowany w domu przepełnionym poezją, syn Jana Króla, jednego z najbardziej wybitnych i rozpoznawalnych poetów ludowych i patrona Szkoły Podstawowej w Nieliszu.

Laureat wielu konkursów literackich. Szybko dał się poznać jako poeta dojrzały, kroczący własną drogą, nie baczący na mody i trendy czy kierunki w poezji. Jest twórcą

oryginalnej poetyki i własnego układu wersyfikacyjnego, nasyconej ciekawymi neologizmami. Autor unikatowego i pionierskiego cyklu „Boginki Słowian”.

Tym razem literat z Biłgoraja napisał nową, niezwykle interesującą książkę poetycką. Jej pierwsza część umiejscowiona jest w Nieliszu, miejscowości położonej w województwie lubelskim, nieopodal Zamościa. Autor



„Nieliskie pamiątki i inne wiersze”, to dziesiąta książka poety z Biłgoraja



Marek Król od dwóch lat jest członkiem Związku Literatów Polskich. Jako jedyny mieszkaniec powiatu biłgorajskiego

zatyłował ją: „Nieliskie pamiątki”. Jest to bardzo realistyczny, a jednocześnie dziecięco magiczny opis najbliższych mu pamiątek i zdarzeń.

Poszczególne wiersze są rodzajem poetyckich wspomnień czy reportaży.

- Tomik rozpoczyna się od opisu wielkiego głazu, o którym ludzie opowiadali, że ciągle rośnie, później okazało się, że książd chciał go użyć, do budowy swojego pomnika. Jednak ważyłby on 2 tony, wobec czego zrezygnowano z niego. Natomiast nowy książd: „pogrzebał go w fundamentach/ kiczowatej kapliczki/ z odpustową cepe-liowską fontanną” (rosnący kamień). Kolejnym niezwykłym obiektem była „łysa góra”, z której dzieci zjeżdżały na sankach i na nartach - opowiada Marek Król.

Tomasz Zalewa

BIL

80 rocznica wysiedlenia wsi Dereźnia

2lipca 1943 roku był najtragiczniejszym dniem w historii wsi Dereźnia. Doszło wówczas do całkowitego wysiedlenia wioski - pisze Michał Kańkowski, p.o. prezesa Biłgorajskiego Towarzystwa Regionalnego.

Wieś ta, położona w gminie Biłgoraj, dzieliła się na trzy części: Dereźnia Majdańska, Dereźnia Solska i Dereźnia Zagrody. Akcja wysiedlenia odbywała się w ramach wielkiej operacji niemieckiej – Werwolf bądź Grossaktion, która polegała na całkowitym wysiedleniu Zamojszczyzny. Wielki projekt hitlerowców polegał na tym, że część ziemi, która była położona na południe od lasu biłgorajskiego – miała dostać się w ręce Ukraińców, natomiast w innych miejscach – wyłącznie Volksdeutsche i Niemców z pochodzenia. Inaczej mówiąc – wysiedlenie odbywało się w taki sposób, że wyganiano stąd Polaków, którzy byli wysyłani do obozu koncentracyjnego na Majdanku i do robót w III Rzeszy, a na ich miejsca, do ich pustych, opuszczonych domów przybywali Niemcy.

W ramach tej akcji

**hitlerowcy
zniszczyli
kilkanaście wsi,**

zabili około 1000 Polaków, wywieźli około 60 tys. mieszkańców. Natomiast w samym powiecie biłgorajskim, latem 1943 roku, wysiedlono około 30 tys. ludzi. W Majdanie Nowym, dawniej Księżpolskim, doszło do brutalnej pacyfikacji – zginęło 36 osób. Mieszkańcy Dereźni opowiadali, że widać było dymy z Majdanu.

Dereźnię, w przeciwieństwie do Majdanu Księżpolskiego, oszczędzono wyjątkowo. Był dzień 2 lipca 1943 roku, piątek, piękna pogoda. Mieszkańcy, mając w pamięci, co spotkało ludzi w Majdanie, żyli w niewyobrażalnym strachu. Do wsi nagle przybyły niemieckie oddziały. Niemcy ulokowali się na placach (w Dereźni Majdań-



Wysiedlenie odbywało się w taki sposób, że wyganiano stąd Polaków, którzy byli wysyłani do obozu koncentracyjnego na Majdanku i do robót w III Rzeszy, a na ich miejsca, do ich pustych, opuszczonych domów przybywali Niemcy

Ci, którzy zostali na wsi, mieli pracować dla Niemców

skiej u p. Różańskiego), w Dereźni Solskiej (na pastwisku u p. Wilczaka) i w Dereźni Zagrody, zwanym przez miejscowych tzw. Morgami (na placu u Małka). Niemcy otoczyli wieś. Jan Dzido (1935-2013), mając wówczas osiem lat, pamiętał, że żołnierze stali z karabinami za stodołami i pilnowali, by nikt nie uciekł ze wsi.

Akcja na wsi wyglądała w taki sposób, że wyższy rangą oficer niemiecki dopytywał o ważną osobę na wsi, która pełniła funkcję społeczną bądź miała autorytet (np. sołtys). Następnie polecił temu człowiekowi, by ten szedł po domach, ogłaszając, że trzeba się zebrać na zbiórkę w wyznaczonym miejscu. Następnie niemieccy żołnierze chodzili po domach, sprawdzając, czy całe rodziny udawały się na plac. Niektórzy mieszkańcy postanowili się ukryć i jak opowiadał Jan Dzido, który ukrył się na szopie w słomie i stąd widział, jak po podwórzu chodzili niemieccy żołnierze z bronią, zaglądając do obory i stodoły. Znajdował się w niebezpieczeństwie, gdyż obawiał się, że Niemcy mogli spalić oborę.

Na placach Niemcy spisывали dane mieszkańców. Niestety, te dokumenty zaginęły bądź zostały zniszczone przed wyzwoleniem. Według Józefa Wróbla z Dereźni Zagrody, który miał wówczas 5 lat, sołtys wsi miał wyznaczać ludzi do wysiedlenia. Natomiast

Pamiętał, że najpierw mieszkańcy spotkali się na działce u Małka, potem szli do Puszczy Solskiej, a następnie samochodami do Zwierzyńca na dawną stację kolejową Biały Słup i kolejną na Majdank. Niemcy liczyli i spisывали mieszkańców. W momencie wysiedlenia, mieszkańcy Dereźni Majdańskiej łączyli się z mieszkańcami Dereźni Solskiej, a następnie z ludźmi z Zagrody. Wszystko to przebiegało w spokojnej, ale pełnej strachu atmosferze.

Akcja całkowicie zaskoczyła spokojną wieś. Mieszkańcy mieli zupełnie inne plany na dzień niż podróż w nieznaną. Bolesław Książ (ur. 1930 w Bidaczowie Nowym) jako 13-latek przebywał na służbie u rodziny Tatarów, a konkretnie u ciotki w Dereźni Majdańskiej, jako pomoc w gospodarstwie. Tego dnia, w którym odbywało się wysiedlenie, ciotka Bolesława miała przygotowane ciasto na chleb i paliła w piecu chlebowym. W tym czasie do chałupy wszedł niemiecki żołnierz i rozkazał, żeby wszystko zostawić i udać się na plac, ale ciotka prosiła Niemca, że zaraz będzie piekła chleb, a piec chlebowy był już rozgrzany i gotowy do wypieku. Nagle Niemiec złapał wiaderko z wodą, które stało w chałupie i zalał piec wodą. Bolesław został zabrany przez Niem-

ców, jednak tłumaczył im, że nie jest mieszkańcem Dereźni i przez przypadek znalazł się w tej akcji. Niemiec odpowiedział mu, że Bidaczów i tak będzie wysiedlony. Mieszkańcy, młodzi, starzy, całe rodziny zebrały się w wyznaczonym miejscu w Dereźni Majdańskiej. Bolesław wspominał jeszcze, że każda rodzina, która przybywała na plac, podchodziła do stolika, przy którym siedział Niemiec i spisywał imiona i nazwiska.

W momencie, kiedy działała się akcja, Agnieszka Dzido (1885-1948) z Dereźni Solskiej wraz z wnukiem Józefem z nieznanymi powodów spieszyli się do rodziny Okoniów w Dereźni Majdańskiej, do córki Katarzyny. Wtedy szli Niemcy i zgarnęli ich po drodze, Stanisława Kruszewską, z domu Wilczak (ur. 1935), pamięta ten dzień ze szczegółami.

Niemcy spędzili mieszkańców na jeden plac

i Niemcy rozeszli się po mieszkaniach i każdego z domu wypędzali „Raus! Raus!”, spędzali ich, nie mówiąc, to było niespodziewanie, nagle rano. Na plac przyjechał Niemiec motocyklem i zaczął mówić, żeby ludzie się nie martwili, żeby dzieci nie płakały, że oni (Niemcy) chcą tylko przesiedlić ludzi w dobre miejsce, jakieś lepsze miejsce, ale nie wszyscy rozumieli, że Niemcy tak nas chcą zmusić do pozostawienia całego majątku i obojczy i nas wypędzić. Kazali

zabrać najważniejsze rzeczy, nawet drogocenne. No ale trzeba było pozostawić krowy, kury, świnie i pałami, jak ojciec otworzył drzwi, żeby kury, świnie, krowy wyszły na zewnątrz, bo nie było wiadomo, co Niemcy chcą dalej zrobić. Ojciec, w obawie, że Niemcy mogą spalić oborę, zostawił wszystkie drzwi otworem. W domu każdy spakował swoje rzeczy, najpotrzebniejsze rzeczy, ale nikt nie wiedział, co będzie dalej. Ludzie nie wiedzieli, na jaki czas opuszczają swoje domy. Rodzice przygotowali dla dzieci ubrania, buty (...). Niemcy powiedzieli na placu, że przewiozą w inne miejsce, ale żadnego samochodu nie było. Zbiórka była naprzeciwko naszego domu (pastwisko u Wilczaka). Gdy ludzie byli już zebrani na placu, to Niemcy jeszcze raz przeszukiwali domy, kominy, piece chlebowe, Niemcy bardzo skrupulatnie przeszukiwali strychy, piwnice. Potem wszystkich ludzi ustawiono na gościńcu czwórkami, szóstkami, dzieci szły z matkami i wszystkich pędzono na piechotę. Ludzie szli w środku, a Niemcy z przodu, z tyłu i bokami. Wszystkich spędzono na plac kościelny w Puszczy Solskiej. Niemiec ogłosił, żeby ludzie czekali spokojnie i czekali na dalsze dyspozycje. Wieczorem Niemcy podjechali ciężarówkami z plandeką i do samochodów wpędzali ludzi, ile się dało zmieścić. Nie brali pod uwagę, czy to były dzieci, czy to byli mężczyźni, czy chorzy (...). Transport z ludźmi udał się do Zwierzyńca (...).

Dereźnia została całkowicie wysiedlona

Nikogo nie oszczędzono, wszystkich zabrano bez względu na wiek. Ci, którzy zostali na wsi, chowali się w piecach, w studniach, w ziemiankach, na szopie. Niektórzy byli tamtego dnia w innym miejscu.

Mieszkańcy Dereźni Majdańskiej wyruszyli w kierunku Dereźni Solskiej i tam się łączyli z mieszkańcami tej części wsi, natomiast na Morgach dołączyli do nich pozostali ludzie. Kordonem szli piechotą do Puszczy Solskiej, gdzie zostali ulokowali na tzw. placu przykościelnym, który był otoczony drutem kolczastym. Stamtąd ludzie byli wożeni do Zwierzyńca, gdzie znajdował się obóz przejściowy. W tej ówczesnej wsi wysiedleńcy zostali wsadzeni do wagonów bydłowych i w koszmarnych warunkach, bowiem podróż trwała ponad tydzień, dojechali do Majdanka. Tam odbywała się rekrutacja, mieszkańców dzielono na młodych, starszych, zdrowych i chorych. Z Majdanka przetransportowano wielu mieszkańców Dereźni do przymusowych robót w III Rzeszy, stąd wielu szczęśliwie powróciło. Mniej szczęścia mieli ci, którzy przebywali w KL Lublin, w strasznych warunkach. Panowała bardzo wysoka śmiertelność, niewyobrażalne ilości wszy i pcheł oraz epidemie chorób jak czerwotka i tyfus. Z opowiadań mieszkańców wsi, miało na Majdanku umrzeć co najmniej kilkanaście dzieci.

Często mieszkańców na Majdanku przetrzymywano przez kilka tygodni, aż zostali wysłani do III Rzeszy, gdzie zostali aż do końca wojny. Po zakończeniu światowego konfliktu zdecydowana większość rodzin szczęśliwie wróciła do Dereźni.

Z tej okazji w imieniu mieszkańców wsi Dereźni oraz Komitetu Organizacyjnego pragniemy zaprosić wszystkich chętnych na uroczystość upamiętniającą 80 lat wysiedlenia wsi Dereźnia, które odbędą się 23 lipca 2023 roku o godz. 15. Miejsce uroczystości – plac przy remizie OSP. W programie przewidziana jest Msza Święta, pokaz grupy rekonstrukcyjnej „Wir” z Biłgoraja, wystawa historyczna oraz koncert patriotyczny.

Michał Kańkowski
p.o. prezesa Biłgorajskiego
Towarzystwa Regionalnego

Powiat zamojski: Mężczyznę przygniółł ciągnik rolniczy

64-latek został przygnieciony przez ciągnik rolniczy. Urazy doprowadziły do śmierci mężczyzny. Do zdarzenia doszło w kompleksie leśnym w gminie Radecznica.

Mieszkanka jednej z miejscowości w gminie Radecznica w kompleksie leśnym miejscowości Gorajec Zastawie odnalazła przygniecionego przez ciągnik mężczyznę, który nie dawał oznak życia. Do ciągnika doczepiony był wóz, na którym było drewno.

Policjanci ustalili, że mężczyzna to 64-letni mieszkaniec gminy Radecznica. Lekarz stwierdził jego zgon.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że 64-latek w godzinach porannych ciągnikiem rolniczym pojechał do lasu po drewno. Do tragicznego



Do tragicznego zdarzenia doszło prawdopodobnie podczas zjazdu ze stromego wzniesienia. Ciągnik przewrócił się przygniatając mężczyznę

zdarzenia doszło prawdopodobnie podczas zjazdu ze stromego wzniesienia. Ciągnik przewrócił się, przygniatając mężczyznę – informuje

aspirant sztabowy Dorota Krukowska-Bubiło z zamojskiej policji.

Ciało mężczyzny zostało zabezpieczone do dalszych badań sek-

cyjnych. Postępowanie pozwoli na ustalenie szczegółowych okoliczności tego tragicznego zdarzenia.

(McM)

Samochód potrącił pieszą na przejściu. Seniorka trafiła do szpitala

W poniedziałek (10 lipca) w Zamościu na ulicy Gminnej potrącono pieszą na pasach.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że kierująca renault jechała w kierunku ulicy Hrubieszowskiej. W okolicach skrzyżowania tych ulic o ruchu okrężnym potrąciła kobietę, która weszła na przejście dla pieszych – informuje



Piesza, 78-letnia mieszkanka Zamościa, z obrażeniami ciała trafiła do szpitala. Renault kierowała 79-latką z Zamościa. Obie kobiety były trzeźwe

aspirant sztabowy Dorota Krukowska-Bubiło z KMP w Zamościu.

Piesza, 78-letnia mieszkanka Zamościa, z obrażeniami ciała trafiła do szpitala. Renault kierowała 79-latką z Zamościa. Obie kobiety były trzeźwe.

Joanna Niećko

Wykorzystał chwilę i ukradł rzeczy z leżaków nad zalewem. Został już zatrzymany

W sobotę (8 lipca) dyżurny zamojskiej policji otrzymał zgłoszenie, że nad zalewem miejskim doszło do kradzieży.

Mundurowi od dwóch pokrzywdzonych młodych kobiet dowiedzieli się, że były nad zalewem. Obie postanowiły wejść do wody, pozostawiając na leżakach torebki. Po około 20 minutach wróciły z kąpiele i zauważyły, że na leżakach nie ma ich rzeczy.

- 25-latek zginięło 120 złotych, dokumenty, karta bankomatowa, klucze do auta i mieszkania, torebka warta 3,5 tysiąca złotych, okulary, markowy portfel oraz akcesoria i ubranka jej kilkulatniego dziecka. Jej 26-letnia koleżanka zawiadomiła, że ukradziono jej pieniądze,



Wykorzystał chwilę i ukradł rzeczy z leżaków nad zalewem. Został już zatrzymany

warty 6 tysięcy telefon, dokumenty, słuchawki bezprzewodowe oraz markową torebkę. Wartość strat pokrzywdzone oszacowały na łączną kwotę prawie 13 tysięcy złotych – informuje aspirant sztabowy Dorota Krukowska-Bubiło z KMP w Zamościu.

W Straży Miejskiej policjanci obejrzeli monitoring. Kamery zarejestrowały mężczyznę, który wykorzystując nieobecność kobiet, podszedł do leżaków i zabrał rzeczy, po czym odjechał rowerem.

- Jeszcze tego samego dnia kryminalni z zamojskiej ko-

mendy ustali dane personalne tego mężczyzny. W niedzielę 45-latek z Zamościa został zatrzymany w policyjnym areszcie. Policjanci ustalili również, że skradzione przedmioty zaniósł do kolegi, z którym po kradzieży wspólnie spożywali alkohol zakupiony za zabrane pieniądze. Do sprawy został zatrzymany również 41-latek, u którego w mieszkaniu policjanci odnaleźli większość skradzionych rzeczy między innymi torebki, słuchawki oraz portfel. Odzyskany został też telefon komórkowy – podaje aspirant sztabowy Dorota Krukowska-Bubiło.

45-latkowi przedstawiono zarzut kradzieży. Przyznał się i wyjaśnił przebieg kradzieży. Za kradzież grozi kara pozbawienia wolności do lat 5.

Joanna Niećko

Atak oszustów. Wybrali powiat biłgorajski

Zmasowany atak oszustów na gminy w powiecie biłgorajskim. Tylko w ostatnich godzinach dostaliśmy kolejne sygnały od mieszkańców. - Osoby te są Polakami i mają koszulki lub kamizelki znanych firm budowlanych. Nie wiadomo, czy to nie jakaś mafia lub zorganizowana grupa przestępcza - przekazała nam prosząca o anonimowość mieszkanka powiatu.

- Chciałabym ostrzec mieszkańców powiatu biłgorajskiego przed oszustami oferującymi elektronarzędzia po korzystnych cenach. Wciskają ubijarki, agregaty, proponują też kruszywo i ziemię z budowy - mówi nam kobieta, którą oszuści próbowali okraść.

Schemat działania jest ten sam. Oszuści jeżdżą od domu do domu, zaczepiają przypadkowych ludzi na ulicy i próbują przekonać, że to wyjątkowa okazja.

- Przekazali, że muszą po okazijnej cenie sprzedać renomowany sprzęt z budowy. Powiedzieli, że stacjonują w Biłgoraju. Mojemu wujkowi opowiadali, że w tej zna-

nej firmie budowlanej wymieniają co roku sprzęt na nowy. Tego już nie potrzebują, a w konsekwencji mogą sprzedać po bardzo korzystnej cenie. Sprzęt faktycznie wygląda bardzo dobrze, jest nowy i ma wszystkie naklejki zagranicznych marek. Po podniesieniu ubijarki, na której było napisane ponad 100 kg, okazało się, że jest ... o połowę lżejsza. Po odjechaniu tych ludzi i wpisaniu „oszuści z elektronarzędziami” w internecie wyskakuje dużo artykułów. Proceder jest ten sam, zmieniają tylko opis sytuacji, czasami mówią, że nie zmieszczą na busa sprzętu i muszą go szybko sprzedać, bo wyjeżdżają na inną budowę. Problem polega na tym, że sprzęt to chińskie podróbki, które mają tylko naklejki znanych producentów. Proponują też gruz, czy ziemię z budowy. Proszą o zaliczkę i szybko znikają – opowiada nam mieszkanka powiatu biłgorajskiego.

- Byli u nas szarym range roverem z podrobioną rejestracją z oznaczeniem Anglii (GB). Rejestracja wygląda z daleka jak polska, bo jest biała. W sieci sprawdziliśmy, że brytyjskie rejestracje są żółte – przestrzega innych.

Tomasz Zalewa

Pożar 500 ton słomy. Duże straty



Pożar 500 ton słomy. Duże straty



Wartość uratowanego mienia szacuje się na 300 tys. zł.

W poniedziałek (10 lipca) dyżurny SK Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Tomaszowie Lubelskim przyjął informacje o pożarze sterty słomy znacznych rozmiarów w miejscowości Zatyłe gm. Lubycza Królewska.

- Strażacy prowadzili działania gaśnicze zarówno w natarciu na palącą się słomę, jak i w obronie pobliskich budynków,

podając 6 prądów wody. Działania prowadzone były ponad 12 godzin przez 13 zastępów straży, łącznie 52 strażaków. W wyniku pożaru nikt nie odniósł żadnych obrażeń, a straty wyceniono na ponad 170 tys. zł. – informuje st. kpt. Artur Kaczkowski z KP PSP w Tomaszowie Lubelskim.

Wartość uratowanego mienia szacuje się na 300 tys. zł.

Joanna Niećko

BIL

GABINET OKULISTYCZNY

Izabela Zawolik-Wołoszczak



NOWA LOKALIZACJA
budynek starego pogotowia przy 3 maja



Rejestracja:

Pn. wt. śr. w godz. 12.00 – 17.00
Czw. pt. w godz. 8.00 – 12.00

ul. dra Jana Kowalskiego 6/C, Biłgoraj
tel. 572 480 201

Na biłgorajskiej
ulicy jak
na targu

Ulica Kościuszki w Biłgoraju to już niemal targowisko

lek. med. Krystian Romańczuk
Specjalista ortopeda-traumatolog

Biłgoraj, ul. Kościuszki 77
(obok apteki przy dworcu)
Przyjmuje w piątki od godz 17⁰⁰
Rejestracja tel. 600 391 951 lub w aptece

Protezoplastyka biodra i kolana
Ortopedia Stalowa Wola



**CENTRUM
LUXMED
MEDYCZNE**

ul. Kościuszki 50
ul. Kościuszki 18
ul. Pojaska 3

tel. 84 686 95 33
luxmedlublin.pl

- Onkolog
- Psycholog
- Psychiatra
- Ginekolog
- Mammografia
- Chirurg
- Dermatolog
- Diabetolog
- Endokrynolog
- Hematolog
- Kardiolog
- Laryngolog
- Logopeda
- Neurolog
- Okulista
- Ortopeda
- Urolog
- Badania laboratoryjne
- Medycyna pracy
- Badania USG,
- RTG, holter
- EKG
- Kardiolog dziecięcy

Ulica Kościuszki w Biłgoraju to już niemal targowisko. Od egzotycznych owoców, przez winogrona i czereśnie po ogórki i cebulę.

Wszystko można znaleźć w jednym miejscu. Wygląda, że przyjęło się i sprawdziło takie handlowanie, bo wielu klientów woli kupować tu niż

w osiedlowych sklepach, czy hipermarketach. Podobny widok jest każdego dnia. Co na to mieszkańcy i czytelnicy? Komentarzy na naszym facebookowym profilu nie brakuje:

- Zawsze to lepiej kupić, jak w markecie - (Adam Ruszkowski)
- Usuńcie post, bo skarbówkę obudzie - (Piotr Bednarz)
- Super. Lepiej kupić na ulicy, niż w markecie ten syf - (Adrian

Andrzej Foryt)

- Na pewno lepszy towar, niż w sklepie - (Monika Agnieszka)
- Bardzo dobrze, wszystkim blisko - (Teresa Szafarska)Zapraszamy na facebookowy profil Nowej Gazety Biłgorajskiej, albo do kontaktu mailowego z nami: nowa@gazetabiłgoraj.pl. W każdej sprawie, która może zainteresować mieszkańców Ziemi Biłgorajskiej.

Tomasz Zalewa

R E K L A M A

DIAGNOSTYKA
laboratoria medyczne
...więcej niż wynik

**BADANIA
LABORATORYJNE**
...blisko Ciebie

- Najszersza oferta badań podstawowych i specjalistycznych /atrakcyjne ceny/
- Punkt Pobrań przyjazny dzieciom
- Badania również bez skierowania
- Wyniki przez Internet

Laboratorium i Punkt Pobrań Biłgoraj, ul. Partyzantów 3A
tel. 84 686 63 63, czynne: pon.-pt. godz. 8:00 - 16:00
Pobieranie materiału do badań pon.-pt. w godz. 8:00 - 11:00
Badania cito pon.-pt. do 14:00
Wydawanie wyników: pon.-pt. 15:00-16:00

Punkt Pobrań Biłgoraj, ul. Poprzeczna 3A, czynny pon.-pt. godz. 7:30-10:30

Punkt Pobrań Tarnogród, ul. Rynek 3
tel. 84 689 83 38, czynny pon.-pt. w godz. 7:30-15:15
Pobieranie materiału do badań pon.-pt. w godz. 7:30-11:00
Wydawanie wyników w dni pobrania materiału w godz. 14:45-15:15

www.diagnostyka.pl

Co z sierpniową
Garażówką Biłgorajską?

Ruszają przygotowania do sierpniowej Garażówki Biłgorajskiej. Ta została zaplanowana na 13 sierpnia (niedziela), ale znacznie wcześniej rozpoczną się zapisy i przyjmowanie zgłoszeń od wystawców, którzy chcą pojawić się ze swoimi towarami. Harmonogram jest już gotowy.

30 lipca o godz. 11 - zapisy wystawców; 6 sierpnia o godz. 11 - zapisy na domki; 13 sierpnia w godz.: 12-15 - XXX Biłgorajska Wyprzedaż Garażowa.

Jak się zgłosić?

Wystarczy polubić profil „Garażówka Biłgorajska” na facebooku. - W wydarzeniu pod nazwą „XXX Biłgorajska Wyprzedaż Garażowa” zaznacz opcję „wezmę udział”. Prześlij informację w formie wiadomości, zawierającą: imię, nazwisko, nr telefonu oraz kategorię oferowanych towarów. Uwaga! Z jednego konta na Facebooku można zgłosić tylko jedną osobę, której przyznawane jest stanowisko. Można zgłosić siebie lub inną osobę - instruują organizatorzy.

Tomasz Zalewa



lek. med. Tomasz Ziółkowski
Specjalista Urolog

Przyjmuje:

w czwartki
w godz. 16⁰⁰ - 18⁰⁰

oraz pierwsza i trzecia sobota miesiąca
w godz. 9⁰⁰ - 14⁰⁰

Informacja i możliwość rejestracji telefonicznej
lub osobiście w godzinach przyjęć
tel. (84) 686 56 88 | ul. Poprzeczna 3a
(budynek Konsylium za Urzędem Skarbowym)

STRONĘ REDAGUJE:

Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007Gmina
GorajGmina
FrampolGmina
Turobin

Wójt z sołtysami dopięli swego

Interwencja sołtysów i wójta gminy Turobin opłaciły się. Po akcji zbierania podpisów, po wielkim odzewie mieszkańców, władze powiatu biłgorajskiego zdecydowały, że złożą wniosek do wojewody lubelskiego o budowę drogi powiatowej: Tarnawa Mała - Turobin.

Na początku maja, o czym pisaliśmy w Nowej Gazecie Biłgorajskiej, sołtysi z gminy Turobin rozpoczęli akcję. Odwiedzali mieszkańców i zbierali podpisy pod petycją w sprawie remontu drogi Tarnawa Mała - Turobin.

- Może jak samorząd zobaczy, jak duży jest odzew, to szybciej coś wydarzy się na tej drodze? - mówiła nam Anna Bochniak, sołtys Tarnawy Małej.

Droga Tarnawa Mała - Nowa Wieś, to odcinek drogi 848, który jest w opłakanym stanie. A to jest droga użytkowana nie tylko przez mieszkańców, bo przejeżdża tędy mnóstwo samochodów.

- Droga jest użytkowana przez wszystkich, ale z problemami zostają ci, którzy tu mieszkają. Droga ułatwia dojazd do Zwierzynicy, czy na Roztocze, więc w sezonie turystycznym jest tu



Mocno zniszczona droga powiatowa Tarnawa Mała-Turobin po interwencji mieszkańców doczeka się remontu

naprawdę spory ruch - tłumaczy Andrzej Kozina, wójt gminy Turobin.

Tylko czy samorząd nie poradzi sobie z remontem odcinka drogi i potrzebna jest specjalna akcja i mobilizacja mieszkańców? - Może i poradzi, ale uznaliśmy, że długo już czekamy i czas wziąć sprawy w swoje ręce. Może jak Starostwo Powiatowe w Biłgoraju zobaczy, jaki jest odzew, to w końcu sobie przypomni o tej inwestycji? Stwierdziliśmy, że mieszkańcy powinni pokazać, jak mocno im zależy. Postanowiliśmy zbierać podpisy - mówi sołtys z Tarnawy Małej.

Minęły prawie trzy miesiące

i jest efekt. Zarząd Powiatu po interwencji sołtysów z terenu gminy Turobin oraz wypracowanej opinii na Komisji Rady Powiatu wspólnie z wójtem gminy Turobin i starostą lubelskiego na budowę drogi powiatowej, czyli dawnej wojewódzkiej Tarnawa Mała - Turobin. Nieoficjalnie wiemy, że kosztorys na 2,3 km drogi opiewa na kwotę 7 mln zł. - Jest to ogromna kwota. W roku 2020 lub 2021 mogliśmy wykonać ten odcinek za niecałe 3 mln. Rada Gminy w Turobinie nie wyraziła zgody na zabezpieczenie 1 mln zł. Marszałek miał wtedy dołożyć



Andrzej Kozina (wójt gm. Turobin): - Droga Tarnawa Mała-Turobin bezwzględnie musi być wyremontowana

2 mln zł. Mieszkańcy już od trzech lat jeździliby tą drogą po nowej nawierzchni. Gmina nic nie zaoszczędziła, prawdopodobnie będzie musiała dołożyć więcej niż w roku 2020, jednak ta droga bezwzględnie musi być wyremontowana - wyjaśnia wójt gminy Turobin, Andrzej Kozina, który na sesji Rady Powiatu apelował o poparcie petycji sołtysów.

Głównymi inicjatorami akcji zbierania podpisów były sołtys Olszanki - Marzena Jarmuż i sołtys Tarnawy Małej - Anna Bochniak.

Tomasz Zalewa

Muzyczna gwiazda jedzie do Goraja

FESTYN RODZINNY
6 sierpnia 2023 r. (Niedziela)
BOISKO SPORTOWE W ZASTAWIU K/GORAJA

Program:
Godz. 15.00 - Rozpoczęcie imprezy
Godz. 15.10 - występ Gminnej Orkiestry Dętej i solistów z gminy Goraj
Godz. 16.00 - uroczyste otwarcie obiektu: Ośrodka Sportu i Rekreacji w Zastawiu
Godz. 17.00 - występy lokalnych artystów
Godz. 17.30 - koncert zespołu: Hit Sanok
Godz. 18.45 - koncert zespołu: Perfekcyjne Przeboje
Godz. 20.00 - Koncert Gwiazdy Wieczoru:

Golec uOrkiestra
Godz. 22.00 - Koncert „Hubsona”
Godz. 22.30 - 24.00 - zabawa z Zespołem Roxait

Patronat: WESOŁE MIASTECZKO DLA DZIECI, STOISKA KULINARNE ORAZ HANDLOWE

SPONSOR GŁÓWNY **MARTIFER**
RENEWABLES & ENERGY

ORGANIZATORZY **PATRONAT MEDIALNY**

Golec uOrkiestra wystąpi w Goraju - 6 sierpnia (niedziela)

O tym Nowa Gazeta Biłgorajska jako jedyna informowała już kilka tygodni temu. Teraz umowy już podpisane i jest oficjalne potwierdzenie. Zespół Golec uOrkiestra już niebawem zagra w Goraju na Festynie Rodzin-

nym, a dokładnie na oficjalnym i uroczystym otwarciu nowej infrastruktury sportowej w miejscowości Zastawie. Mamy program tego wydarzenia zaplanowanego na 6 sierpnia (niedziela).

Tomasz Zalewa

Strażacy świętują i to z pompą

**JUBILEUSZ STULECIA
OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ
W ŻURAWIU**
23 LIPCA 2023
PLAC PRZY REMIZIE W ŻURAWIU

PROGRAM:
13:00 MSZA ŚWIĘTA POŁOWA W INTENCJI STRAŻAKÓW
14:00 UROCZYSTY APEL
• HISTORIA OSP ŻURAWIE
• NADANIE ORAZ POŚWIĘCENIE SZTANDARU
• WRĘCZENIE MEDALI I ODZNACZEŃ
16:00 FESTYN STRAŻACKI
• INSCENIZACJA WYPADKU - POKAZ RATOWNICZY W WYKONANIU OSP TUROBIN
• WYSTĘP ORKIESTRY DĘTEJ Z ZABURZA ORAZ KAPELI BUTRYNÓW
• DYSKOTEKA POD GWIAZDAMI Z ZESPOŁEM ROXAIT

Święto OSP w Żurawiu już w niedzielę na placu przy remizie

Ochotnicza Straż Pożarna w Żurawiu (gm. Turobin) ma sto lat. I będzie wielkie świętowanie zaplanowane na najbliższą niedzielę (23 lipca). O godzinie 13 odbędzie się wspólna modlitwa,

a później już wielka feta. W programie jest festyn strażacki, ale też m.in. inscenizacja wypadku i pokaz ratowniczy. Na koniec oczywiście dyskoteka pod gwiazdami.

Tomasz Zalewa

We Frampolu pobili rekord



Rekordowa frekwencja na rajdzie rowerowym we Frampolu



Rekordowa frekwencja na rajdzie rowerowym we Frampolu

Osiemdziesięciu rowerzystów wyruszyło na trasę z Frampola na Porytowe Wzgórze. To frampolski rekord i naprawdę całkiem niezły wynik, patrząc na frekwencję na podobnych imprezach organizowanych w powiecie biłgorajskim.

To był VII Rodzinny Rajd Rowerowy na Porytowe Wzgórze. Do pokonania było 45 kilometrów. Na trasę przez Kocudę - Władysławów - Porytowe Wzgórze - Krzemień - Dzwolę wyruszyło osiemdziesięciu rowerzystów w różnym wieku. Miejscem docelowym rajdu było Porytowe Wzgórze, gdzie w 1944 roku odbyła się największa partyzancka bitwa

w Polsce.

- Po odpoczynku i spacerze po okolicy grupa rowerzystów powróciła do Frampola, po czym przy wspólnym grillu dzielono się wrażeniami z wyprawy. Czas spędzony podczas aktywności ruchowej dla rodzin to najcenniejszy czas, dlatego uczestnicy już planują kolejną trasę rajdu na drugą połowę sierpnia. Chętnych

zapraszamy - przekazuje UM Frampol.

Wsparcie w organizacji rajdu oraz poczęstunek dla uczestników sfinansował Urząd Miejski we Frampolu, a grupę poprowadził nauczyciel wychowania fizycznego - Tomasz Wójcik.

Tomasz Zalewa

Gmina
ŁukowaGmina
ObszaGmina
Tarnogród

STRONĘ REDAGUJE:

Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007

Rowerem po granicy

Amatorzy turystyki rowerowej z powiatu biłgorajskiego po raz ósmy pojechali przez pogranicze województw lubelskiego i podkarpackiego oraz gmin Obsza i Stary Dzików. W Przygranicznym Rajdzie Rowerowym wzięło udział 70 cyklistów.

Zwykle grupy z Obszy i Starego Dzikowa łączyły się na trasie, ale tym razem wszyscy razem wyruszyli z placu przy Gminnym Ośrodku Kultury w Obszy. Wśród uczestników ósmego „Przygranicznego Rajdu Rowerowego” byli również cykliści z okolic Lubaczowa oraz zaprzyjaźniona Grupa Rowerowa „Wataha” z Biłgoraja. Najmłodszym uczestnikiem niedzielnej wyprawy był 12-latek, a najstarszy rowerzysta miał 75 lat.

Trasa tegorocznego rajdu liczyła około 60 kilometrów i wiodła z Obszy przez Borowe Młyny i Czartowe Pole do Józefowa, a stamtąd przez most na Tanwi w Olchowcu i przez Dorbozy cykliści wrócili do Obszy. Na Czartowym Polu uczestnicy wyprawy uzupełnili stracone kalorie chlebem



Siedemdziesięciu cyklistów na trasie przygranicznego rajdu, m.in. w gminie Obsza



ze smalcem i kiszonym ogórkiem, owocami i napojami, a cała eskapada zakończyła się poczęstunkiem w „Zagrodzie Roztocze” w Obszy.

Organizatorzy dziękują za obsługę techniczną i pomoc w przygotowaniu wyprawy druhom z OSP Zamch i OSP KSRG Obsza oraz policjantom z posterunku w Tarnogrodzie.

„Przygraniczny Rajd Rowerowy” to jedna z dwóch letnich imprez organizowanych wspólnie przez ośrodki kultury w Obszy i Starym Dzikowie. Kolejną będą „Spotkania z kulturą na granicy”, które odbędą się 23 lipca.



Tomasz Zalewa

Strażacy z Tarnogrodu inwestują w ludzi

To był pierwszy taki obóz dla młodych strażaków z Tarnogrodu. - Dzięki staraniom naszej jednostki i uzyskanych dofinansowaniach ze Skarbu Państwa reprezentowanego przez Komendanta Głównego Państwowej Straży Pożarnej oraz Gminy Tarnogród zorganizowaliśmy obóz dla MDP działającej przy naszym OSP - przekazują strażacy z Tarnogrodu.

Sprawa jest o tyle ważna, że na Ziemi Biłgorajskiej te Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze są tylko przy niektórych jednostkach OSP. Zwykle albo nie ma chętnych do udziału w zajęciach, albo strażacy mają na głowie ważniejsze sprawy, niż zajmowanie się najmłodszymi. W Tarnogrodzie uznali jednak, że to inwestycja w przyszłe kadry i wychowanie następców. Dlatego zabrali juniorów na obóz do Suśca.

- Cel był jasny. Pogłębianie wiedzy w zakresie funkcjonowania MDP, kreowania zachowań,



Młodzi strażacy z Tarnogrodu szkolą się pomimo wakacji

jakimi powinien cechować się adept pożarnictwa oraz zgłębiania wiedzy w zakresie udzielania pomocy medycznej w nagłych przypadkach. Obóz miał też uświadomić młodemu pokoleniu zagrożenia płynące z zażywania nikotyny, alkoholu i substancji psychoaktywnych. Propagowane jest aktywne spędzanie czasu poprzez zajęcia sportowe i wycieczki turystyczne - tłumaczą strażacy z Tarnogrodu.

Tomasz Zalewa



Młodzi strażacy z Tarnogrodu szkolą się pomimo wakacji

Trzylatek z Łukowej walczy o życie. Tak można pomóc



Do 31 lipca trwają internetowe licytacje dla trzylatka z Łukowej

Trwają internetowe licytacje, z których całkowity dochód zostanie przekazany dla chorego trzylatniego Pawła Parzycha z Łukowej. Czeka ją voucher, bony oraz inne gadzety ufundowane przez sponsorów. Licytacje potrwać do końca lipca.

Pawełek ma trzy lata. Zdiagnozowano u niego rzadką wadę genetyczną - zespół Koolen de Vries. Wada ta jest przyczyną obecnych problemów zdrowotnych Pawła, który ma wodogłowie, obniżone napięcie mięśniowe, refluks, niedosłuch, oczopląs, opóźnienie etapów rozwoju fizjologicznego, niezstąpienie jąder.

Pawełek nie mówi, nie chodzi. Siedzi w siedzisku specjalnie przy-

stosowanym dla niego. Karmiony jest wyłącznie do gastrostomii Peg. Jest rehabilitowany metodą vojty, dwa, trzy razy w tygodniu w Krasnymstawie i dwa razy metodą Bobath w Biłgoraju.

Jak licytować i pomóc chłopcu?

Licytacje potrwać do końca lipca na specjalnej facebookowej grupie: RAZEM DAMY RADĘ - licytacje dla Pawła Parzycha.

Czekają m.in. voucher, bony oraz inne gadzety ufundowane przez sponsorów. Przychód z licytacji w całości zostanie przekazany na leczenie Pawła.

Tomasz Zalewa

Gmina
AleksandrówGmina
JózefówGmina
Terespol

Kolumna patrona stanie w centrum Józefowa

Warszawa ma Syrenkę, Kraków - smoka, a Józefów za kilka tygodni będzie mieć w rynku kolumnę z postacią św. Józefa, który jest w herbie miasta. Umowa z wykonawcą jest już podpisana, a część pieniędzy na realizację tego pomysłu będzie pochodzić z funduszy unijnych.

Cały pomnik będzie mieć 10 metrów wysokości, z czego 2,5 metra zajmie kolumna św. Józefa. Sama postać świętego zostanie wykonana z brązu, natomiast kolumna zostanie wykonana z granitu, co zabezpieczy ją przed zaciekami i porastaniem mchem.

- Znalezione wykonawcy zajęło więcej czasu, niż się spodziewaliśmy, ale mamy nadzieję, że kolumna św. Józefa zostanie uroczystie odsłonięta podczas powiatowego święta plonów, które w tym roku odbędzie się u nas w ostatnią niedzielę sierpnia - mówi burmistrz Józefowa



Pomnik w centrum Józefowa będzie mieć 10 metrów wysokości



Burmistrz Józefowa - Roman Dziura dopiął celu. Kolumna patrona miasta to był jego pomysł

Roman Dziura.

Formalnie firma, która wygrała przetarg, na wykonanie wszystkich robót ma 60 dni od podpisania umowy.

Wszystko będzie kosztować 315 tysięcy złotych, z czego około 200 tysięcy będzie stanowić dotacja z unijnego Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Realizacją tego zadania we współpracy z gminą zajmuje się Stowarzyszenie Józefowska Kawiateria Rowerowa.

Tomasz Zalewa

Książki absolutnie za darmo



Letni Kiermasz Książek trwa w Aleksandrowie do końca wakacji

Absolutnie za darmo można mieć wybraną książkę albo swoją wymienić na inną. I tak do końca wakacji na Letnim Kiermaszu Książek „Książka za książkę lub uśmiech” w Aleksandrowie. - To okazja do dania książkom drugiego życia - mówi nam Justyna Bzdziuch z miejscowej Gminnej Biblioteki Publicznej.

Ta gminna giełda książek trwa od początku wakacji i mimo że część mieszkańców

ma urlopy i wyjeżdża, to chętnych nie brakuje.

- Większość z książek jest w bardzo dobrym stanie. Można znaleźć bardzo różne powieści dla dorosłych, książki dla dzieci i młodzieży oraz literaturę niebeletrystyczną. Są to książki, które biblioteka otrzymała w darze od czytelników oraz wycofane ze zbiorów biblioteki - tłumaczy pomysłodawca.

Tomasz Zalewa

Kiedyś w tej gminie byli garncarze. A dziś?

Jak wygląda tradycyjne drewniane koło garncarskie napędzane nogą? Dziś to już rzadki widok, ale nie dla młodych mieszkańców Tereszpola. Poznali właśnie historię garncarstwa, tradycje i techniki garncarskie. Okazuje się, że niegdyś w Lipowcu żyli i tworzyli właśnie garncarze. Ba, najmłodsi sami mogli spróbować swoich sił na specjalnych wakacyjnych warsztatach.



Najmłodsi mieszkańcy Tereszpola poznają ginące zawody

W ramach cyklu zajęć „Na szlaku ginących zawodów” uczestnicy wyjechali do pracowni garncarskiej Piotra Skiby do Jadwisina.

Artysta w ciekawy sposób opowiadał o swoim nietłętym fachu. Trudzi się nim od kilkudziesięciu lat. Początkowo było to młodzieńcze hobby, później pasja i sposób na życie. Podkreślał, że najtrudniejsze są początki, dlatego nie warto się

zniechęcać. Naczynia stworzone przez Piotra Skibę można zobaczyć w filmie „Quo Vadis” Jerzego Kawalerowicza. Na potrzeby filmu przez pół roku stworzył ponad 3 tysiące naczyń.

Garncarz w swojej pracowni w Jadwisinie wykonane naczynia wypala na biskwit w tradycyjnym piecu ziemnym opalanym drewnem. Następnie pokrywa szkliwami bezpiecznymi dla zdrowia i wypala w piecu

elektrycznym w temperaturze 1100 C. Dzięki temu naczynia są trwałe i w pełni użytkowe również do potraw gorących. Kształty naczyń i zdobnictwo jest typowe dla Lubelszczyzny. Wyroby to ludowe garnki, dzbany, misy i inne naczynia oraz repliki naczyń z różnych epok.

Podczas warsztatów każdy mógł spróbować własnych sił na kole i samodzielnie polepić w glinie. Okazało się, że chociażby



Najmłodsi mieszkańcy Tereszpola poznają ginące zawody

kręcenie kołem garncarskim nie jest łatwe. Aby powstało nawet najmniejsze naczynie, potrzeba dużo pracy i umiejętności. Z pomocą Piotra Skiby i jego asystentki wszystkim się udało.

Wyroby, które powstały będą z pewnością wakacyjną pamiątką.

Warsztaty zostały dofinansowane ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

w ramach programu Narodowego Centrum Kultury EtnoPolska. Edycja 2023.

Tomasz Zalewa
BIL

STRONĘ REDAGUJE:

Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007Gmina
BiszczaGmina
KsiężpólGmina
Potok GórnyGmina
Potok
Górny

Księżpól buduje na wsi ... kort tenisowy

W Płusach (gm. Księżpól) trwa budowa ogólnodostępnego terenu rekreacyjnego na miarę XXI wieku. Dawny staw strażacki jest w trakcie przebudowy, na placu obok powstaje kort tenisowy, alejki dla pieszych z oświetleniem, tyrolka i pumptrack z asfaltu.

Plac zmienia się w oczach.

- Staw ma już uformowane brzegi, zagospodarowano już plac pod kort tenisowy, w trakcie budowy są alejki dla pieszych i pumptrack z asfaltu do jazdy na rolkach i plac zabaw. Będzie także tyrolka, oświetlenie i nowe nasadzenia. Plac, który wcze-

śniej nie był użytkowany, będzie ogólnodostępny dla wszystkich. Zakończenie prac zaplanowano na koniec wakacji, a jego koszt to 1,5 mln zł - informuje UG Księżpól.

Na ukończeniu jest także przebudowa drogi z Rakówki do Kulasz, w tym poszerzenie jezdni, budowa rowów i oświetlenia. Droga ta połączy oddalone od centrum gminy miejscowości - Nowy Lipowiec i Kulasze i jest bardzo ważną arterią drogową dla mieszkańców. Kluczowe było tu wybudowanie mostu na rzece Tanew, który umożliwił komunikację pomiędzy północną a południową częścią gminy. Mieszkańcy czekali na tę inwestycję wiele lat. Wartość całego zadania to prawie 6 mln zł.



Pod koniec wakacji plac w Płusach ma wyglądać zupełnie inaczej



Przebudowana droga z Rakówki do Kulasz jest już niemal gotowa

Tomasz Zalewa

OBWIESZCZENIE WÓJTA GMINY BISZCZA

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Biszcza dla lokalizacji elektrowni wiatrowych w miejscowości Biszcza wraz z przeprowadzeniem strategicznej oceny oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2023, poz. 977) oraz w związku z art. 6a ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (Dz. U. z 2022, poz. 533 ze zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Biszcza Uchwały Nr XXXIX/310/2023 z dnia 27 czerwca 2023 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Biszcza dla lokalizacji elektrowni wiatrowych w miejscowości Biszcza.

Szczegółowy zakres i granica obszaru objętego sporządzeniem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego zawiera załącznik graficzny do ww. uchwały dostępny do wglądu w Urzędzie Gminy Biszcza oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej pod adresem internetowym: https://ugbiszcza.bip.lubelskie.pl/index.php?id=239&action=details&document_id=1906618

Jednocześnie na podstawie art. 6e ust. 1 pkt. 1 ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (Dz. U. z 2022, poz. 533 ze zm.) informuję, iż w dniu 25 lipca 2023 r. odbędą się dyskusje publiczne dot. ww. projektu planu miejscowego:

- w formie spotkania bezpośredniego w Sali nr 14 - o godzinie 10:00,
- za pomocą środków porozumiewania się na odległość, umożliwiających zabieranie głosu, zadawanie pytań i składanie uwag przez jednoczesną transmisję obrazu i dźwięku oraz zadawanie pytań i składanie uwag w formie zapisu tekstowego, nad możliwymi do ujęcia w tym planie rozwiązaniami - o godzinie 13:00.

Dane do uczestnictwa w dyskusji publicznej za pomocą środków porozumiewania się na odległość zostaną opublikowane najpóźniej dnia 25 lipca o godzinie 11:00 w aktualnościach na stronie internetowej www.biszcza.pl oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej gminy Biszcza pod adresem internetowym: <https://ugbiszcza.bip.lubelskie.pl/index.php?id=386>.

Stosownie do art. 39 ust. 1. w związku z art. 46 ust. 1 pkt. 1 art. 51 ust. 1 oraz art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. 2023 poz. 1094 ze zm.) zawiadamiam o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko skutków realizacji ww. planu miejscowego, obejmującej w szczególności sporządzenie prognozy oddziaływania na środowisko.

Dokumentacja sprawy znajduje się w Urzędzie Gminy Biszcza, 23-425 Biszcza 79 i można się z nią zapoznać w godzinach pracy Urzędu.

Zainteresowani mogą składać wnioski do sporządzanego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego oraz w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko w nieprzekraczalnym terminie do dnia 11 sierpnia 2023 r. Wnioski należy składać na piśmie: osobiście w Urzędzie Gminy Biszcza, pocztą na adres Urząd Gminy Biszcza, 23-425 Biszcza 79, ustnie do protokołu w Urzędzie Gminy Biszcza, za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 5 września 2016 r. o usługach zaufania oraz identyfikacji elektronicznej (Dz. U. z 2021 roku, poz. 1797 ze zm.) na adres: info@biszcza.pl lub na elektroniczną skrzynkę podawczą Urzędu Gminy Biszcza (adres skrzynki: /870m4vqbad/SkrytkaESP). Wniosek powinien zawierać: nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Biszcza.

Wójt Gminy Biszcza

Klauzula informacyjna RODO

Na podstawie art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (Dz.U.UE.L z 2016 r. Nr 119, s.1 ze zm.) - dalej: „RODO” informujemy, że:

1. Administratorem Państwa danych jest Wójt Gminy Biszcza, 23-425 Biszcza 79, e-mail info@biszcza.pl telefon 84 68556022.
2. Administrator wyznaczył Inspektora Ochrony Danych, z którym mogą się Państwo kontaktować we wszystkich sprawach dotyczących przetwarzania danych osobowych za pośrednictwem adresu email: biuro@myszkowiak.pl lub pisemnie na adres Administratora.
3. Dane będą przetwarzane na podstawie art. 6 ust. 1 lit. c) RODO w celu wypełnienia obowiązku prawnego ciążącego na administratorze wynikającego z art. 17 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.
4. Dane będą przechowywane przez okres wynikający z przepisów prawa, w szczególności zgodnie z wymogami ustawy z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach oraz ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.
5. Posiada Pani/Pan prawo do:
 - prawo dostępu do swoich danych oraz otrzymania ich kopii;
 - prawo do sprostowania (poprawiania) swoich danych osobowych;
 - prawo do ograniczenia przetwarzania danych osobowych;
 - prawo wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych (ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa), w sytuacji, gdy uzna Pani/Pan, że przetwarzanie danych osobowych narusza przepisy ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych (RODO).
6. Na podstawie art. 8a ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym - prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE, przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.
7. Podanie przez Państwa danych osobowych jest obowiązkowe w sytuacji gdy przesłankę przetwarzania danych osobowych stanowi przepis prawa. Nieprzekazanie danych skutkować będzie brakiem realizacji celu, o którym mowa w pkt. 3.
8. Państwa dane mogą zostać udostępnione podmiotom lub organom uprawnionym na podstawie przepisów prawa. Odbiorcami danych mogą być podmioty, którym administrator zleca wykonanie czynności, z którymi wiąże się konieczność przetwarzania danych (podmioty przetwarzające).
9. Dane nie będą przetwarzane w sposób zautomatyzowany oraz nie będą podlegały automatycznemu profilowaniu.

Rekordowy sum pływiał w Biszczu



Rekordowy sum z Biszczu waży 32 kg i ma 169 cm długości

Zdjęcie może nie jest najlepszej jakości, ale wędkarze z Biszczu zapewniają, że to potężny sum. - W tym sezonie nasi wędkarze złowili już kilka sumów o długości około 100 cm, ale jak na razie rekord należy do Grześka, który ostatnio złowił suma o długości 169 cm i wadze 32

kg. Życzymy dalszych udanych połowów. Takie ryby tylko na łowisku Zalew Biszcza - Żary - przekonują ci, którzy regularnie tu wędkują.

Tomasz Zalewa

Łada Biłgoraj wzmacnia zespół

Przynajmniej trzech nowych piłkarzy

Trzech nowych zawodników mamy już praktycznie dogadanych i powinni dołączyć do Łady. Dwóch zgłosiło chęć odejścia. Kadra jest w tej chwili szeroka i w sierpniu zdecydujemy o wypożyczeniach - mówi **Paweł Babiarz**, trener Łady 1945 Biłgoraj.

■ Pierwszy przegląd kadry Łady Biłgoraj zrobiony. I jak to wygląda?

- Jeżeli chodzi o ilość zawodników i ich chęć do pracy, to wygląda to bardzo pozytywnie. Z tym, że razem z całym sztabem szkoleniowym mamy zastrzeżenia co do jakości na niektórych pozycjach. Ale ja uważam, że samą pracą możemy dużo nadrobić na tych pozycjach. Natomiast nie ukrywam, że chcę zespół Łady trochę wzmocnić.

■ Ilu nowych zawodników było testowanych w sparingu w Nisku?

- Trzech nowych zawodników obserwowaliśmy i zagraли w tym spotkaniu. To są piłkarze, których chcemy i którzy chcą grać w Biłgoraju. Zostały tak naprawdę formalności i kwestia dogadania się pomiędzy klubami. Nie chciałbym jeszcze zdradzać z jakich klubów są, ale mogę powiedzieć, że są generalnie zawodnikami czwartoligowych drużyn. Cała trójka to doświadczeni zawodnicy, tacy, którzy mogą realnie wzmocnić Ładę.

■ Listę nazwisk przekazał Pan działaczom Łady?

- Tak, to są zawodnicy z mojej listy i to moje propozycje.

■ Związani z powiatem biłgorajskim, czy niekoniecznie?

- Niektórzy są związani.

■ Właśnie. Czy zawodnicy z klasy okręgowej, grający w innych klubach, prezentują odpowiedni poziom, żeby być wzmocnieniem dla Łady w IV lidze, czy trzeba szukać jednak wyżej?

- Pod względem doświadczenia, obycia i ogrania, na pewno trzeba szukać wzmocnień wyżej, niż w klubach z okręgówki. Aczkolwiek nawet i w klasie okręgowej są zawodnicy, którzy poradziłoby sobie na czwartoligowych boiskach. Problem jest jeden. Oni nie mogą, albo



W pierwszym meczu kontrolnym przed nowym sezonem, Łada Biłgoraj wygrała na wyjeździe z Sokółem Nisko 3:0. Bramki dla Łady zdobyli: Damian Chmura, Patryk Dorosz i Mykola Cherniuk. Skład: Anton Alifimov - Paweł Nawrocki, Damian Chmura, zawodnik testowany I, Dariusz Kuliński - zawodnik testowany II, Michał Skiba, Aleksey Goncharevich, Maksymilian Kubik - Adam Pawluk - Patryk Dorosz. Ponadto grali: Jakub Kapuśniak, Bartłomiej Kutryn, Maciej Gajór, Mariusz Szarlip, Maciej Cynka, Jakub Kołodziej, Paweł Konopka, Tomasz Kaczor, Krystian Dziuba, Mykoła Cherniuk, Kamil Hanas, Kacper Charkot, zawodnik testowany III

nie chcą trenować więcej, a na tym poziomie rozgrywek jest to konieczne. Trzeba na to poświęcić czas, trzeba się zaangażować, a nie każdy może sobie na to pozwolić, bo np. ma pracę zawodową, albo inne zajęcia. Dlatego właśnie ci zawodnicy grają nadal w okręgówce, bo mogą to pogodzić z innymi obowiązkami. Różne są sytuacje życiowe, czy zawodowe i same umiejętności piłkarskie nie wystarczą, żeby piąć się wyżej. Dlatego oni odpadają w kontekście tej IV ligi i nie będą brani pod uwagę, choć wyróżniają się na boiskach klasy okręgowej.

■ Zmiany w Ładzie będą na pewno. Po wielu latach, z klubem żegna się bramkarz Łukasz Szawara. Nie chciał być dłużej tym numerem dwa?

- Nie, nie. Łukasz podejmuje pracę w innym mieście i tam się przeprowadza. Ale cały czas jest z nami. Nawet był na sparingu z Sokółem Nisko i jest w tej chwili traktowany jako bramkarz Łady, numer cztery. To znaczy, jeżeli w tym mieście, w którym będzie pracował znajdzie sobie jakiś klub, to pójdzie na wypożyczenie. Ja Łukasza bardzo cenię i jako bramkarza i jako człowieka.

Zawsze będzie mile widziany w Biłgoraju. Gdyby chciał być w kadrze Łady, to po prostu będzie.

■ Gdzie zagra Łukasz?

- Ma dwie opcje i jeszcze jest przed ostatecznym wyborem. Na pewno będzie tam przeprowadzka pod koniec sierpnia, więc przez całe wakacje, Łukasz trenuje i jest jeszcze z nami.

■ Przyjdzie nowy bramkarz?

- Przyjdzie. Jest co prawda młody Kacper Charkot, ale raz, że potrzebuje doświadczenia i jest jeszcze bardzo młody, bo to jest rocznik 2007 i zawodnik naszych grup juniorskich. Tam będzie brany pod uwagę i na pewno będzie miał gdzie bronić. A my jednak potrzebujemy w IV lidze, bramkarza może nie numer dwa, ale takiego, który będzie rywalizował o miejsce w składzie.

■ Odejść ma też Jakub Siembida...

- Jakub przeprowadza się do Rzeszowa. Podobna sytuacja jak u Łukasza. Też szkoda, bo na tej pozycji i tak musimy szukać jeszcze jednego zawodnika. W tej chwili musimy szukać już dwóch. Jacyś kandydaci są, ale

jak ktoś się orientuje w realiach czwartoligowych, to rynek jest bardzo wąski. Zawodnicy mają dosyć duże wymagania finansowe i trzeba do tego podejść z głową. Ściągnięcia dobrego zawodnika jest naprawdę trudne, natomiast będziemy próbować. Walczymy, szukamy, śledzimy rynek i jesteśmy już po słowie z zawodnikami.

■ I będą tylko te dwa ubytki w zespole?

- Na ten moment, żaden inny zawodnik oprócz tych dwóch, nie zgłosił chęci odejścia. Do treningów wrócił po wypożyczeniu Paweł Konopka. Jest jeszcze do tego kilku młodych chłopaków, którzy doszli z juniorów, czy wrócili z wypożyczenia. Kadra Łady jest w tej chwili bardzo szeroka. Być może w połowie sierpnia trzeba będzie jeszcze kogoś wypożyczyć do ościennych klubów. Nie ma sensu chłopaków blokować, niech oni się rozwijają i grają jak najwięcej w niższych ligach. Nawet jeśli ktoś nie będzie miał szansy gry w Ładzie, może trenować przez cały czas. Ale chciałbym jednak, żeby grał, a nie siedział na trybunach.

■ Wniosek z tego, że szuka Pan zawodników na każdą

pozycję.

- Tak naprawdę jeśli będzie szansa pozyskać klasowego zawodnika, to nie jest istotne jaka to będzie pozycja. Tak to sobie poukładamy, że zmieścimy każdego wartościowego piłkarza w składzie, lub będzie rywalizował o ten skład. Nie ukrywam, że chodzi nam o konkretne pozycje, ale jeżeli pojawi się na rynku jakaś okazja, to jesteśmy zainteresowani. Jeżeli nikogo więcej nie pozyskamy i dołączymy tylko tych trzech zawodników, którzy są bardzo blisko Łady Biłgoraj i są dogadani, to ja uważam, że poradzimy sobie w IV lidze. Nikt nie będzie płakał i rozpaczał. Chcielibyśmy jeszcze kogoś pozyskać, ale już w tej chwili mamy zespół, który chce pracować i z powodzeniem może rywalizować w IV lidze.

■ Sporo będzie tego grania w IV lidze, bo mecze nawet co trzy dni.

- Dokładnie tak. Dlatego ja bardzo ostrożnie podchodzę do wypożyczeń zawodników. W połowie sierpnia najwcześniej zapadną decyzję, bo chcemy z tym poczekać możliwie jak najdłużej. Po to, żeby wybrać szeroką kadrę i mieć do dyspozycji zawodników, którzy będą nam potrzebni.



Paweł Babiarz
trener Łady 1945 Biłgoraj



PLAN PRZYGOTOWAŃ DO NOWEGO SEZONU

17 - 22 lipca - obóz dochodzeniowy w Biłgoraju

22 lipca - II sparing - vs. Gryf Gmina Zamość
26 lipca - III sparing - vs. Lublinianka Lublin
29 lipca - IV sparing - vs. Hetman Zamość

12-13 sierpnia - początek IV ligi. Pierwszy mecz na wyjeździe w Tomaszowie Lubelskim.

■ Pan jest znany z dobrej pracy z młodzieżą. I jak ci młodzi z Łady się prezentują? Bo chyba jest w czym wybierać.

- Nawet powiem szczerze, że jestem pod wrażeniem tego co zastałem. Pod wrażeniem poziomu niektórych młodych zawodników. Jeśli chodzi o technikę, o umiejętności, a przede wszystkim podejście do treningów, to niektórzy mnie zaskakują pozytywnie. To, że jestem pod wrażeniem to jest bardzo dobre zdanie, pokazujące jaka jest sytuacja. Te pierwsze dni treningów pokazały ich zaangażowanie i na pewno będą dostawali swoją szansę. Jeszcze nie znam dokładnie sytuacji w grupach juniorskich, bo jestem przed spotkaniem z trenerami młodzieży, czyli z Siergiejem i z Bartkiem. Jeśli tam się pojawi ktoś warty uwagi, na pewno dostanie szansę gry z pierwszym zespołem.

■ Dziękuję za rozmowę.

Tomasz Zalewa
BIL

Olimpiakos Tarnogród ma nowego trenera

Olimpiakos Tarnogród ma nowego trenera. Jak dowiedzieliśmy się nieoficjalnie, grającym szkoleniowcem zostanie Robert Klecha. Występujący w piłkarskiej klasie okręgowej zespół rozstał się po sezonie z innym grającym szkoleniowcem - Krystianem Halejcio.

Robert Klecha to czynny piłkarz Olimpiakosu, ale też członek zarządu klubu z Tarnogrodu. Popularny „Jurgen” jest także kapitanem zespołu.

Poprzedni szkoleniowiec - Krystian Halejcio - ostatnie trzy lata spędził we Włóknarzu Rak-szawa, z którym w pierwszym



Robert Klecha ma być grającym trenerem Olimpiakosu Tarnogród

sezonie wywalczył awans do klasy okręgowej, a w kolejnych dwóch zajmował 3 miejsce (rzeszowska klasa okręgowa).

Po objęciu Olimpiakosu Tarnogród wielkich sukcesów

jednak nie było. Trener poprowadził Olimpiakos w 25 spotkaniach. Pod jego wodzą zespół odniósł 10 zwycięstw, 5 remisów, 10 porażek i niemal do ostatniej kolejki musiał drzeć

i walczyć o utrzymanie w okręgówce, choć plany były ambitne i miała być walka o czołową piątkę.

- Życie brutalnie zweryfikowało nasze plany na ten sezon. Niewiele brakowało, a rzeczywiście skończylibyśmy w piątce, ale tej od końca tabeli. Do samego końca nóż na gardle, nerwy i walka o utrzymanie. Na pewno inaczej miał ten sezon wyglądać - mówi Marcin Żmijan, wiceprezes Olimpiakosu Tarnogród.

Zarząd klubu na razie nie potwierdził oficjalnie, że wybrał już nowego szkoleniowca. Udało nam się jednak ustalić, że to tylko formalność.

Tomasz Zalewa

Biłgorajanie trenuje z Legią i Torino



Jakub Kupiec to w tej chwili największy talent BKS Biłgoraj

Jakub Kupiec, młody piłkarz BKS Biłgoraj (rocznik 2010) otrzymał powołanie na letnią Akademię Młodych Orłów PZPN. W Wałbrzychu Kuba będzie trenował razem z piłkarzami m.in. Legii Warszawa i włoskiego Torino.

- Kuba w dniach 23-29 lipca w Wałbrzychu będzie trenował wśród najlepszych piłkarzy z rocznika 2010. Pod okiem trenerów

PZPN będzie miał okazję pokazać swoje umiejętności piłkarskie i sprawdzić je na tle rówieśników z całej Polski, m.in. na tle piłkarzy Legii Warszawa, Lecha Poznań, Pogoni Szczecin, Jagiellonii Białystok, Stali Rzeszów, Korony Kielce, Lechii Gdańsk, Górnika Zabrze czy FC Torino. Kuba powodzenia - przekazuje dumny BKS Biłgoraj.

Tomasz Zalewa

Historyczny sukces naszych pływaków

Sukces pływaków RWKS Sparta Biłgoraj na Mistrzostwach Polski Juniorów Młodszych do 14 lat. Sukces i historyczne podium dla sztafety 4x100 metrów stylem zmiennym chłopców. W Ostrowcu Świętokrzyskim biłgorajanie zdobyli pierwszy medal w sztafecie dla swojego klubu.

Spartanie w składzie Marcel Jonczak, Michał Giruć, Kornel Kulanin i Mateusz Grasz zdobyli pierwszy medal w sztafecie dla swojego klubu.

- Przed naszą reprezentacją uplasowały się kluby z Warszawy, a na kolejnych miejscach



Na najniższym stopniu podium RWKS Sparta Biłgoraj z historycznym i pierwszym dla klubu medalem w sztafecie

pływacy z Krakowa, Bydgoszczy i Poznania. Wśród tych dużych miast pojawił się Biłgoraj i 0,41 sekundy przesądziły o zdobyciu brązowego medalu - informuje Sparta Biłgoraj.

Łącznie biłgorajscy pływacy w Mistrzostwach Polski Juniorów Młodszych do 14 lat zdobyli pięć medali, w tym ten najcenniejszy złoty Marcela Jonczaka. RWKS Sparta został

sklasyfikowany na dziesiątym miejscu w statystyce medalowej na 169 startujących klubów.

Tomasz Zalewa

Karol ze Znicza trzeci w Polsce

Doskonałe wiadomości z Chorzowa. A tam na Stadionie Śląskim zostały rozegrane 55. PZLA Mistrzostwa Polski Juniorów U18 w ramach Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży. Karol Łaba ze Znicza Biłgoraj zdobył brązowy medal.

W imprezie startowało pięćdziesięć lekkoatletów biłgorajskiego „Znicza” (prawo startu mieli zawodnicy z miejsc 1-24 w rankingu PZLA).

Najlepiej zaprezentował się Karol Łaba, który wywalczył brązowy medal w biegu na 3000. Uzyskany wynik - 8:47.09

min. to nowy rekord życiowy zawodnika (o ponad 15 sekund lepszy od dotychczasowego).

W tym samym biegu siódme miejsce zajął Marcin Kusz, również z nowym rekordem życiowym - 8:59,95 min.

Pozostałe miejsca naszych lekkoatletów:

- 18. Marlena Tyszko na 1500 m p.prz. z czasem 5:45.40 min.,
- 19. Karolina Guska na 3000 m - 11:17.09 min.,
- 19. Oliwia Lelęć na 400 m - 60.05 sek.

Pozasportową atrakcją Mistrzostw był udział naszej ekipy w „Diamentowym Pikniku” z Piotrem Małachowskim



Karol Łaba poprawił swój rekord życiowy aż o 15 sekund

- dyskobolem, v-ce mistrzem olimpijskim, rekordzistą Polski, czterokrotnym zwycięzcą lekko-

atletycznego cyklu Diamentowej Ligi.

Tomasz Zalewa

Znow będą mieć drużynę w lidze?



Drogi rodzicu, nie zastanawiaj się!

Piłka nożna poprawia:
- napięcie mięśniowe i
- wydolność tlenową,
- uczy koordynacji,
- zwiększa koncentrację,
- poprawia zwinność,
- gibkość
- hartuje,
- zwiększa pewność siebie.

Nabór chłopców i dziewczynek z roczników 2013-2018

Trener Daniel 798 160 376

Trener Łukasz 784 082 377

W sierpniu w Turobinie rozpoczną się darmowe treningi piłkarskie

Klub piłkarski z Turobina nie występuje w rozgrywkach ligowych, bo ... nie miał kto grać. Ale kompletnie w niczym to nie przeszkadza, żeby szkolić młodzież i w oparciu o wychowanie na kilka sezonów wrócić do ligi. Tur Turobin zachęca najmłodszych mieszkańców na treningi: - Zapraszamy wszystkie dzieci z roczników 2017, 2018 i 2019 na darmowe treningi, które rozpoczną się już w sierpniu tego roku - informuje klub z Turobina.

- Nasi trenerzy zadbać o odpowiednie dopasowanie trenin-

gów do wieku i umiejętności każdego zawodnika, zapewniając im solidną edukację piłkarską. Dodatkowo treningi piłkarskie w klubie Tur Turobin to nie tylko nauka technik i taktyki, ale także budowanie zdrowej kondycji fizycznej, rozwijanie umiejętności zespołowych oraz tworzenie wartościowych więzi społecznych. Dołącz do naszej piłkarskiej rodziny i daj swojemu dziecku szansę na rozwój i radość z gry w piłkę nożną - zaprasza Tur Turobin.

Tomasz Zalewa

Wieczorki Przy Fontannie: od seniorów dla wszystkich



Mieszkańcy Biłgoraja chętnie przystawali pod fontanną i obserwowali wydarzenie

W sobotni wieczór 15 lipca w Biłgoraju odbyła się nowa impreza. Wieczorki Przy Fontannie to wydarzenie, zorganizowane na placu Wolności z inicjatywy Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Były śpiewy, muzyka i taniec. - W te wakacje stawiamy na to, żeby rozruszać Biłgoraj - mówią seniorzy z UTW.

Pomysłodawczynią Wieczorków Przy Fontannie jest Danuta Idzik, prezes Uniwersytetu Trzeciego Wieku:

- Pomyślałam, aby napisać projekt i zwrócić się do Fundacji Fundusz Lokalny Ziemi Biłgorajskiej i zrobić Wieczorki Przy Fontannie. Bo na tym placu niewiele się dzieje. Owszem, przychodzą dzieci, dorośli spacerują. Ale jest to piękne miejsce i trzeba wykorzystać jego potencjał - mówi nam Danuta Idzik.

- Projekt przeszedł i mamy nasze Wieczorki Przy Fontannie. Będzie to pięć sobót: dwie w lipcu i trzy w sierpniu. Dzisiaj śpiewają zespoły: Retrospekcje, Złota Jesień i zespół Hayen z Księżpola. Później będzie dyskoteka do 22:00 - dodaje.

Mieszkańcom pomysł chyba się spodobał. Przychodzili, chwalili inicjatywę, po niecałej godzinie zaczęli tańczyć.

- Super pomysł, jest fajnie. W internecie zobaczyłam, że coś

się dzieje i przyszedłam zobaczyć. Pięknie jest - mówiła nam pani Katarzyna.

Wśród widzów dominowali ludzie w starszym wieku. Danuta Idzik zapewnia, że wydarzenie zorganizowane jest dla wszystkich mieszkańców, zaprasza do współpracy i do wspólnych występów zespoły młodzieżowe. Podkreślają, że to seniorzy sami zorganizowali wydarzenie i obalają utarte twierdzenia, że miasto organizuje wydarzenia tylko dla seniorów.

- To nie miasto zorganizowało Wieczorki. My sami napisaliśmy projekt i zwróciliśmy do burmistrza o zgodę na to, aby coś tutaj zrobić. Burmistrz się zgodził, a my to zorganizowaliśmy. Poświęcamy swój czas, swoją energię. Robimy to sami od siebie, dla wszystkich mieszkańców - mówi Danuta Idzik.

W podobnym tonie wypowiada się Jarosław Bondyra, zastępca burmistrza Biłgoraja:

- To boli, że piętnuje się ludzi, którzy chcą coś robić, którzy są aktywni społecznie. Niektórzy oczekują, że ktoś ma za nich coś zorganizować. Miasto tworzą mieszkańcy i to mieszkańcy muszą wyrazić swoją inicjatywę. To nie jest tak, że wszystko ma być podane na tacy - wyjaśnia Bondyra.

A seniorzy z UTW zdecydowanie chcą coś robić. I to dużo:

- W te wakacje stawiamy na to, żeby rozruszać Biłgoraj; żeby seniorzy pokazali wszystkim, że



Danuta Idzik
prezes UTW

- Wieczorków Przy Fontannie będzie pięć, dwie soboty w lipcu i trzy w sierpniu. Zapraszamy zespoły młodzieżowe, by również wzięły udział w tym wydarzeniu

można się bawić. Nie mamy jeszcze planu na nowy rok akademicki, teraz mamy wakacje i chcemy z nich skorzystać - mówi nam pani Danuta, członkini UTW.

Kolejna edycja Wieczorków Przy Fontannie już 29 lipca. Dla publiczności zagra między innymi kapela Wygibusy.

Natalia Raćaitis



Na koncercie pod fontanną nie mogło zabraknąć zespołu Retrospekcje z Uniwersytetu Trzeciego Wieku



Inauguracyjny koncert Wieczorków Przy Fontannie w wykonaniu zespołu z klubu seniora Złota Jesień



Zofia i Barbara: Bardzo się nam podoba. W końcu jest gdzie spędzić czas, można wyjść z domu. Jeżeli ktoś chce, bo jak nie chce, to i tak będzie siedział w domu. Ale my nie możemy usiedzieć w domu. Cieszymy się życiem i każdym najmniejszym drobiazgiem. Czy będziemy tańczyć? Oczywiście! Nogi boją, ale już same chodzą do tańca



Jarosław Bondyra
zastępca burmistrza Biłgoraja

- Miasto, przez swoje inicjatywy, zgromadzenia i uczestnictwo w takich wydarzeniach, tworzą ludzi. Seniorzy przyszli, poprosili o udostępnienie miejsca. Nie było problemu. Obojętnie jaka grupa ludzi przyjdzie, zawsze jest dla nich otwarte miejsce w Biłgoraju. A ten park, to jest miejsce dla wszystkich: tutaj są seniorzy, tam dalej [na placu zabaw - dop. red.] są małe dzieci z rodzicami, tutaj na siłowni są starsze dzieci i młodzież



Mieszkańcy Biłgoraja, z którymi rozmawialiśmy, byli mile zaskoczeni wydarzeniem



Wieczorki Przy Fontannie odbywają się w parku na placu Wolności, który, zwłaszcza w ciepłe dni, przyciąga sporo mieszkańców



Regina

Wspaniały pomysł ta dzisiejsza impreza. Ja bardzo lubię, jak życie kulturalne rozwija się dla wszystkich. Jest to piękna rzecz. Uważam, że jest za mało młodzieży, ale młodzież ma nieco inne zapotrzebowanie muzyczne. Ale dla nas jest to piękna rzecz: jest lato, piękna pogoda, ogromne zaangażowanie organizatorów. Super sprawa!